

Ceny prenumeraty:

w Lwowie

bez dostarczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Na Konto w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 7 w nadesłanym i w nekrologii gr. 24 w kronice, repertuar, dział gospodarczy paski w tekście gr. 40. po kronice gr. 32. pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 40. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 4. kupno i sprzedaż za słowo gr. 5, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 8. dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem mniej 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń w złotych, według urzędowego kursu fr. kol. wal. notowanego co dwa tygodnie w Monitorze.

wychodzi codziennie rano

Zamach na Radę Ambasadorów.

Przed paru dniami wygłosił znany angielski mąż stanu lord Robert Cecil przemówienie w miejscowości Brighton w którym oświadczył, że rząd angielski nie ma zamiaru w przyszłości w żadnym wypadku brać pod uwagę konferencję ambasadorów. Zamiar ten rząd powitał lord Cecil z uznaniem, ponieważ — zdaniem jego — Rada Ambasadorów jest pozostałością z czasów powojennych i im prędzej zaniknie, tem lepiej dla całego świata.

To oświadczenie lorda Cecila jest niezmiennie charakterystyczne. Stanowi ono logiczne uzupełnienie i praktyczną konsekwencję postulatów, postawionego nieco wcześniej przez innego polityka angielskiego, członka obecnego rządu, p. Hendersona, domagającego się rewizji Traktatu Wersalskiego. Jeśli bowiem Traktat Wersalski ma przestać istnieć względnie ulec rewizji, to — rzecz jasna — musi być zlikwidowana przede wszystkim ta instytucja, która złożona z przedstawicieli mocarstw, oznaczonych w traktacie jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, wykonania i przestrzegania postanowień Traktatu Wersalskiego obowiązana jest pilnować, a więc Rada Ambasadorów. Trzeba to bowiem stwierdzić, że poza Radą Ambasadorów nie ma innego Trybunału i władzy, która władza i kompetentna byłaby egzekwować przepisy tego traktatu. My Polacy prawdy powyższej doświadczyliśmy od chwili odzyskania niepodległości niejednokrotnie i aczkolwiek nie wszystkie postanowienia Rady tej względnie dokonane przez nią interpretacje Traktatu Wersalskiego poszły po linii naszych słusznych żądań, to przecież nie mamy podstawy do mniemania, aby Rada Ambasadorów w stosunku do Polski kierowała się jakąś szczególną albo już zgola metodyczną niechęcią.

Ale nietylko dla Polski istnienie względnie nieistnienie Rady Ambasadorów jest sprawą pierwszorzędnej, zasadniczej doniosłości. Wszak Rada Ambasadorów reguluje tak niesłychanie ważną a ciągle jeszcze otwartą kwestię odszkodowań, do których Niemcy wedle Traktatu Wersalskiego są obowiązane, i właśnie czuwa nad główną gwarancją pokoju europejskiego tj. nad rozbrojeniem Niemiec i ona jedynie rozporządza środkami, zdolnymi to rozbrojenie przeprowadzić i utrzymać. Przed czterema właśnie dniami odbyło się w obecności marsz. Focha posiedzenie Rady Ambasadorów, na którym ustalono tekst przeznaczony dla Niemiec noty w sprawie podjęcia kontroli wojskowej mającej niebawem przeprowadzić na terytorium niemieckim badania, czy w r. 1923 Rzesza nie poczyniła nowych przygotowań wojennych i czy obecny stan rozbrojenia może być uważany za ostateczny.

Jakże tedy mógłby być wykonywany Traktat Wersalski bez Rady Ambasadorów? Kto mógłby przejąć jej funkcje? Czy likwidacja Rady nie oznacza zarazem likwidacji Traktatu Wersalskiego? Na te pytania obóz liberalny, międzynarodowa finansjera i masoneria całego świata, dla których ideologiczne zasady Traktatu Wersalskiego stanowią przysłowiową kość w gardle — ma gotową odpowiedź: Liga Naro-

Poincare grozi dymisją

Jeżeli Senat nie przyjmie jego projektu finansowego

Paryż. (PAT.) Jeżeli projekt finansowy rządu nie zostanie przez Senat uchwalony do wtorku Poincare zgłosi zapewne prezydentowi Millerandowi dymisję gabinetu.

Paryż. (PAT.) W komisji finansowej Senat przemawiał Poincare i Delaste-

rie. Poincare położył nacisk na konieczność jaknajszybszego uchwalenia projektu finansowego i na całość projektu w tej formie w jakiej uchwalila projekt Izba stawiając przy tem kwestię zaufania.

Skandal naftowy w Ameryce.

I demokraci i republikanie skompromitowani.

Paryż. (AW.) „Herald” donosi z Waszyngtonu, że śledztwo w sprawie skandalu naftowego przybiera wprost sensacyjny obrót. Oskarżony jest sen. Welsh, kierownik komisji śledczej, że ułatwiał naciągaczowi Doyenowi obronę przez wymienianie z nim telegramów. Opinia publiczna żywo poruszona jest tą aferą. W związku z tem donoszą, że departament sprawiedliwości koresponduje z wydawcą waszyngtońskiego „Postu” Mac Leanem, który podejrzany jest o propagandę mającą na celu

zatuszowanie całej sprawy. Departament sprawiedliwości broni się energicznie przeciw tym oszczerstwom.

Londyn. (PAT.) Według doniesienia z Waszyngtonu, sen. Johnson oświadczył, że ma zamiar powołać do życia trzecie stronnictwo. Skandal naftowy udowodnił, że tak demokraci jak i republikanie są skompromitowani. Nowe stronnictwo, które będzie miało nazwę Farmer Labour Party, wystąpi publicznie przy najbliższych wyborach prezydenta.

Przed rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin. (PAT.) Rozwiązanie parlamentu nastąpi zapewne w drugiej połowie przyszłego tygodnia a nowe wybory odbędą się z początkiem maja.

Berlin. (PAT.) W kółach parlamentarnych kursują w dalszym ciągu pogłoski o możliwości rozwiązania parlamentu w dniu 13 marca. Od wczoraj

odbywają się w tej sprawie narady między przedstawicielami frakcji. Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu senatorów dla omówienia sytuacji parlamentarnej. W ciągu kilku najbliższych dni, jak donoszą pisma ohrady parlamentu, będą zawieszane.

dów ma czuwać nad pokojem świata. Wiadomo, jak silnie p. Mac Donald zarówno w swej programowej mowie jak i w znanych liście do Poincarego znaczenie i podniesienie znaczenia Ligi Narodów podkreślił. Wiadomo też, jak Liga Narodów droga jest Lloyd George'owi i tym sferom liberalnym Anglii, które p. Mac Donaldowi poparcia udzieliły.

Wykonywanie przez Ligę Narodów dotychczasowych funkcji Rady Ambasadorów jest zresztą nieprzeprowadzalne. Teoretycznie wprowadzić, bo wedle brzmienia Traktatu Wersalskiego, którego Liga jest tworem, ma Liga „zachowywać ściśle przepisy prawa międzynarodowego, uznane odtąd za prawo postępowania rządów, przestrzegać sprawiedliwości i skrupulatnie szanować wszelkie zobowiązania traktatowe w stosunkach wzajemnych między zorganizowanymi narodami” — jednakże brak Ligie środków egzekwatywy, które posiada Rada Ambasadorów, jeśli poszanowanie traktatów i umów chce zapewnić. Cóż uczynić mogła Liga, gdy Litwini bezprawnie zajęli Klaipędę i co uczyni, gdy nie zechcą w tych dniach, właśnie przyjąć opracowanego dla Klaipedy statutu?

Niezaprzeczalnie jednak od niemocy fizycznej jeśli się tak wyrazić można — Liga nie posiada nadto należytego autorytetu i zaufania u wielu państw a także własnych członków, wśród nich zaś przede wszystkim Polski. Nie potrzeba tu przypominąć przyczyn tego braku zaufania. Uchwały dotychczasowe Rady Ligi w sprawach dotyczących Polski uzasadniają aż nadto ów brak zaufania. W najbliższych dniach po wynikach 28-mej sesji Rady Ligi (rozpoczynającej się jutro) przekonamy się czy ten stosunek nasz do Ligi będzie mógł ulec rewizji z racji oczekiwanych decyzji Rady w szeregu spraw polskich lub Polski dotyczących (sprawa kolonistów niemieckich, miejsc na skład amunicji polskiej w Gdańsku, statutu dla Klaipedy, kwestii Jaworzyny).

Jakkolwiekbyś zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nowy atak na Poincarego względnie Francję w tym przypadku wymierzony w Radę Ambasadorów, godzi w Traktat Wersalski i zaalarmować musi wszystkie te państwa, które na tym traktacie prawnie byt swój opierały.

Józef Rudnicki.

Z DNIA.

ZE SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 marca. Przemówienie pos. Pragera na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w sprawie tajnych organizacji było bardzo niesmaczne. Pos. Prager pozwolił sobie na wycieczki i aluzje do choroby generałowej Wroczyńskiej, mówiąc, że generała Wroczyńskiego uwolnili, ponieważ żona jego była chora. Aluzje te wywołały na ławach prawicy oburzenie i okrzyki: „żyd, parszywiec”.

Na wniosek pos. Pragera, zmierzający do pociągnięcia do odpowiedzialności ministrów poprzedniego rządu, odpowiedział w spokojnym pewnym godności przemówieniu pos. Kozicki.

Żądania pos. Inslera (żyda) by do komisji, mającej zbadać sprawę tajnych organizacji, przypuszczono jednego żyda, nie uwzględniono.

W dyskusji nad projektem ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia bardzo dobre przemówienie wygłosił pos. Waszkiewicz (NPR.), zarzucając Wyzwoleniu reakcyjność.

ILSKI — PERL.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 marca. Zastwierdzony został skład sądu marszałkowskiego w sprawie między posłami Ilskim i Perlem o rzekome uczynienie przez pos. Ilskiego pos. Perlowi zarzutu, iż pragnie popierać postulat związku kin o wezwanie kin do umowy o ochronie lokatorów.

(W skład sądu weszli posłowie: Marek (PPS.), Dobrzański (ZLN.) a jako superarbitr Czetwertyński.

KONFERENCJE LEWICY

Z MNIEJSZOŚCIAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 marca. Fakt, o którym donosiliśmy wczoraj, że za nagłośnią wniosku ukraińskiego głosowali posłowie, dawni oficerowie polscy, wywołał w kręgach politycznych różne komentarze i zdziwienie, szczególnie, że oficerowie ci służąc w II oddziałach nieeli sposobność napatrzyć się propagandzie antypaństwowej.

Pewne wy tłumaczenie tego faktu znaleźć można w pogłoskach, że w jednej z redakcyj Kurjerów. Porajnych odbywają się co dwa tygodnie konferencje w których biorą udział przedstawiciele lewicy i słowiańskich mniejszości narodowościowych. Celem tych konferencji jest ustalenie wspólnej linii postępowania. Podobno w jednej z tych narad brał udział b. minister Al. Skrzyński, którego kandydaturę na posła polskiego w Londynie lansuje lewica.

CUKIER DLA SPOŁDZIELNI.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 marca. Dzisiaj odbyła się w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny konferencja w sprawie ustalenia przydziału cukru dla ogólnokrajowych spółdzielni oraz dla wydziałów aprowizacji miast. Zdecydowano zatrzymać dotychczasową wysokość przydziału cukru w wysokości 600 wagonów, spółdzielcy jednak oświadczyli, że wykupią w tym miesiącu tylko 450 wagonów.

Efekt książki Skrzyńskiego w Anglii.

W angielskim tygodniku politycznym „The New Statesman” (9. b. m.) ogłoszono dłuższą wzmiankę o książce b. ministra spraw zagranicznych p. A. Skrzyńskiego o Polsce i Pokoju: Poland and Peace.

Pisarz z liberalnego „New Statesman” sądzi swój zaczął tak:

„Prawda jest taka, że położenie Polski jest niekorzystne w najwyższym stopniu. Z trudem pojąć można, by zdolna ona zachować swe granice choćby na czasę lat. Fakty są stwierdzone tak jasno i uczciwie w tej książce, że jest rzeczą zbyteczną odwoływanie się do jakiegokolwiek innej powagi”.

I ten liberalny pisarz angielski wylicza, jako Polska „bez cienia uzasadnienia narodowościowego” pochłonęła bogatą część Górnego Śląska, wielką przestrzeń Litwy, z dawną stolicą, trzecią część Białorusi, dwie trzecie Połесьi, zachodnią Wołyni, całą Galicję Wschodnią ze Lwowem...

A potem przechodzi do uzasadnienia podanego przez p. Skrzyńskiego w sprawie tych kresów południowo-wschodnich, podając po drodze skrytykę w cudzysłowach własne określenie p. Skrzyńskiego:

„Te obszary — zamieszkałe, wedle hr. Skrzyńskiego, przez sześć i pół milionów Rusinów — były potrzebne dla Polski jako „rezawy ziemi na cele kolonizowania nadwyżki ludności”, zawierają one oprócz lasów także kopalnie i naftę, które czynią ten obszar bardzo ważnym dla Polski”, a autor nawiązuje, że głównym zagrożeniem jest „jak polskiej ludności zaobopiecz używanie tego obszaru dla ekspansji narodowej i jak te mniejszości mogą być używane dla tego procesu”, co jest rzeczywiście problemem niemieckim.

Pisarz angielski dodaje:

„Ale nie jest to problem, któryby mógł oczekiwać pozyskania bardzo wielkiej pomocy lub sympatii w Wielkiej Brytanii. Krótko mówiąc, trudno wyobrazić sobie szerszą obronę nie skazanego imperializmu niż w tej książce”.

Układ polsko-niemiecki.

Ministerstwo spraw zagranicznych donosi: Pełnomocnik Rządu Polskiej dr. W. Prądzyński, prezes oddziału Gen. Prokuratury w Poznaniu i pełnomocnik Rzeszy niemieckiej, dyr. ministerjalny w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych von Stockhammer, podpisali w dniu wczorajszym układ o obrocie prawnym pomiędzy Polską a Niemcami oraz układ w sprawach opiekuńczych. Układy te są wynikiem pertraktacji, prowadzonych pomiędzy pełnomocnikami polskim i niemieckim, przy czym kwestie te były już poprzednio dłuższy czas przedmiotem rokowań w Dreźnie. Zasługuje na zaznaczenie, że przez zawarcie tych układów zdoła się w interesie obu stron zapobiec trudnościom, stojącym dotąd na przeszkodzie szybszemu załatwianiu spraw, o których mowa. Korzyść z zawarcia obu układów może być uznana za tem większą, że wobec wspólnej granicy, stosunki między obu państwami są z natury rzeczy bardzo żywe i wszelkie przeszkody odbijają się bezpośrednio na obywatelach obu stron. Pod względem gospodarczym, układ o obrocie prawnym zwłaszcza stanowi usunięcie jednej z licznych przeszkód, które w obecnej chwili dają się wyczuwać.

O KREDYT DLA CUKROWNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 7 marca. Wiceprezes Rady nac. polskiego przemysłu cukrowniczego p. Zagłębicki wyjeżdża do Paryża i Londynu dla zakończenia pertraktacji w sprawie kredytu 40 milionów złp. jaki przemysł cukrowniczy ma otrzymać zagranicą, oraz dla zawarcia umów w sprawie sprzedaży cukru.

Za spokój duszy
s. p. **HELENY SCHEXÓWNEJ**
zmarłej 29 lutego b. r. odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w Kościele Katedralnym obrz. łac. w sobotę 8 marca 1924 o godz. 12-tej, na
które zapraszają Rodzice krewnych i znajomych. 1170

Ryków jedzie do Londynu?

Paryż. (Tel. wł.) 7 marca. Korespondent londyński „Echo de Paris” donosi, że zapowiadany przyjazd Rykova do Londynu jest prawdą. Rykow przybędzie w towarzystwie Pawłowa i od-

będzie konferencję z Mac Donaldem.

Rosyjska agencja telegraficzna zaprzecza tej wiadomości i oświadcza, że Rykow znajduje się na Kaukazie.

Anglia zmniejsza wydatki na armię.

Londyn. (PAT.) Rząd ogłosił preliminarz budżetu armii na rok finansowy rozpoczynający się z dniem 1 kwietnia. Preliminarz przewiduje zmniejszenie wydatków na armię o 7 milionów funtów szterlingów. Ogólna suma kredytów wynosi 45 milionów wobec 52 milionów w roku poprzednim. Liczebność armii nie ulegnie zmianie.

Londyn. (PAT.) Sekretarz Wsch. wyraża w memorandum zadowolenie ze stanu w jakim znalazł armię w chwili objęcia tego i zaznacza, że stan armii ani jakościowo ani ilościowo nie uległ zmianie oraz że polityka nowego rządu w sprawie armii nie odbiegnie od linii określonej przez rząd poprzedni.

Fala bankructw w Niemczech.

Berlin. (AW.) Bank Rzeszy odmówił kredytu jednemu z najważniejszych banków niemieckich bankowi komercyjnemu. Bank ten w ostatnich czasach zakupił bez pokrycia 500 000 funtów szterl. i to stało się powodem decyzji Banku Rzeszy.

Berlin. (AW.) Giełda berlińska była

dziś pod wrażeniem odmówienia kredytu Bankowi komercyjnemu, co wywołało powszechną depresję, którą spotęgowały jeszcze bankructwa innych firm. Dziś ogłoszono upadłość firmy Gordon, znanej w przemyśle włókienniczym.

Awantury komunistyczne w sejmie czeskim.

Praga. (PAT.) Dziś zebrały się obelzby Zgromadzenia Narodowego na sesję wiosenną. W sejmie przyszło zaraz na początku posiedzenia do ostrej wymiany zdań pomiędzy komunistami a socjalistami. Spowodowane ono zostało wystąpieniem p. Smerala, który wołał: „Precz z rządem, precz z reakcją i korupcją, rozpisz nowe wybory”. Do sejmiku wpłynął między innymi wniosek komunistów domagający się powołania komi-

sji złożonej z 24 posłów dla zbadania afery benzykowej.

Praga. (PAT.) Przeciw posłowi komunistycznemu Hakenowi, który na wczorajszym posiedzeniu Izby postawił na stole prezydenta ministrów Svehla flaszkę ze spirytem zatkałą korkiem o barwach czesko-słowackich, będzie wdrożone postępowanie sądowe z powodu obrazy barw państwowych.

16 MILJONÓW DOLARÓW W P. K. K. P.

Warszawa. (Tel. wł.) 7. marca. Raport walutowo - dewizowy PKKP z 29. lutego br. wykazuje zapas walut obcych w dolarach 16,153,457.08, t. j. więcej o 2,531,788.78 niż wykazywał raport z 20. lutego br.

ULATWIENIA PRZY ZAPISACH NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 7. marca. W ostatnich dniach, przy okienkach w PKKP, przyjmujących zapisy na akcje Banku Polskiego, panował ożywiony napływ interesentów. Przyczyniło się do tego nowe zarządzenie komitetu organizacyjnego, pozwalające na przyjmowanie wpłat na akcje również w markach polskich, za które niezwłocznie nabywano waluty obce lub złoto. Ułatwienie to umożliwiło tysiącom osób bezpośrednie załatwienie sprawy zakupu obcych walut i wpłat ich na akcje przy jednym i tem samym okienku Banku Emisyjnego. Ta bezpośrednia styczność interesentów z kasami Banku Emisyjnego ma jeszcze i ten dodatni wpływ, że zakup złota za składane przez akcjonariuszów marki polskie wypadnie taniej, niż za pośrednictwem prywatnych kantorów lub agentów.

EGZEKWOWANIE PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 7. marca. W dniu 6. bm. dokonano 1,072 czynności egzekucyjnych w celu przymusowego ściągania podatku majątkowego 325 podatników zapłaciło należność podatkową do rak sekwestratorów, 373 płatników wykazało się kwitami PKKP i PKO, zajęć rachomości dokonano w 300 wypadkach. Poza Warszawą egzekucje dokonywane są z całą energią we wszystkich okręgach izb skarbowych i wszędzie przynoszą dodatnie wyniki.

PRZEWÓZ WĘGLA PRZECZ CZECHY POTANIAŁ.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: że w myśl porozumienia z czesko-słowackim ministerstwem kolei w Pradze czeskiej z 1 marca br. zapowiedziana została w nowej taryfie kolei czesko-słowackiej niższa opłata za przewóz węgla przez Czechosłowację. W związku z tem różnica między przewozem za węgiel polski od Piotrowic względnie Bogumina do granicy czesko-austriackiej a przewozem za węgiel czeski od Morawskiej Ostrawy do granicy będzie o przeszło 40 proc. mniejsza (dotychczasowa cena 197 względnie 167 koron czeskich za 100 tonn, cena projektowana 109 względnie 86 koron czeskich).

BEZROBOCIE NIE WZRASTA.

Warszawa. (PAT.) Stan bezrobocia przedstawia się jak następuje: Z początkiem lutego br. wynosiła liczba bezrobotnych 114,000, a z dnem 1-go marca spadła na 113,020. Jest to stan rzeczy nie o wiele gorszy niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Z końcem lutego bowiem wykazywała statystyka 105,794 bezrobotnych, zaś w dniu 1. marca 1922 liczono 206,432. — Świadczy to, że obecne bezrobocie nie jest bezpośrednim wynikiem akcji sanacyjnej rządu.

O TRANZYT PRZECZ LITWĘ.

Warszawa. (AW.) Rada miasta Wilna powzięła ostatnio uchwałę, wyrażającą, że blokada Niemna przez Litwę zabójczo wpływa na rozwój życia ekonomicznego dorzecza Niemna, względnie Wileńszczyzny. Jedynym środkiem dla usunięcia tego stanu rzeczy byłby tranzyt dla towarów polskich przez Litwę, oraz udział Polski w zarządzaniu portem Kłajpedy. — Uchwały te przekazano ministerstwu spraw zagranicznych.

KOMITET DROBNYCH OSZCZEDNOŚCI.

Warszawa. (AW.) Przy ministerstwie skarbu utworzony został komitet drobnych oszczędności, którego celem jest opracowanie ustaw i rozporządzeń dotyczących spraw drobnych oszczędności oraz propaganda oszczędności wśród szerokich warstw społeczeństwa. Komitet składa się z 7 członków ze sfer bankowych. Do komitetu między innymi powołano p. Lindego, prezesa PKO.

ISMET STWOIŁY NOWY RZĄD.

Konstantynopol. (PAT.) Gabinet turecki ustąpił, aby ułatwić Ismetowi Paszy utworzenie nowego gabinetu.

ZADUŻO POSŁÓW WE FRANCJI

Paryż. (PAT.) Senat przyjął projekt ustawy uchwalonej przez Izbę w sprawie zmniejszenia liczby deputowanych.

TWORZENIE GABINETU BELGIJSKIEGO.

Bruksela. (PAT.) Thiennis zwrócił się do Hymansa z propozycją przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych. Utworzenie nowego gabinetu spodziewano jest w sobotę.

KOBIETA - AMBASADOR.

Moskwa. (PAT.) Posłem sowieckim w Teheranie została mianowana Kollatajowa. Jest to pierwszy wypadek w historii dyplomacji, że kobieta została oficjalnym przedstawicielem rządu za granicą.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PALESTYNIE

Wiedeń. (AW.) Tutejsze dzienniki podają, że nocą z 27 na 28 lutego dało się odczuwać w Palestynie lekkie trzęsienie ziemi. Większych skutków nie było.

POLICJA W SEJMIE SASKIM.

Drezno. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku saskiego przyszło do burliwego zajścia z powodu stwierdzenia przez prezydenta sejmiku Winklera, że trzech posłów komunistycznych wykluczonych poprzednio z posiedzenia zjawili się na sali. Prezydent wezwał wspomnianych posłów do opuszczenia sali. Gdy tego wezwania nie usłuchali, wezwano oddział policji. — Z powodu oporu posłów musiano wezwać większy oddział policji, który wyprowadził posłów z sali wśród ogólnej wrzawy.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie. 1216

WPani Dr. Henrykowi Hilarowiczowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacji u naszego małego synka, tuż też za sumienną i nad wyraz troskliwą opieką w czasie słabości składamy szczerze podziękowanie i życzenia równie „szczęśliwej ręki” we wszystkich wypadkach praktyki lekarskiej

Dr. Stanisławowie Hardtowie.

Polityczne drogi ziemiaństwa.

W najbliższych dniach odbędzie się we Lwowie szereg zebrań ziemiańskich, ktorými nasz ogół zainteresować się powinien; obrady te odnoszą się będą przede wszystkim do spraw zawodowych rolniczych, równocześnie jednak odbędą się także niewątpliwie i zebrańa polityczne; wprawdzie w czasach pięcioprzymiotnikowego głosowania, znaczenie takich obrad jest mniejsze aniżeli dawniej, ponieważ jednak ogólna ziemiańszczyzna jest częścią opinii społeczeństwa, przeto i te polityczne obrady bez znaczenia nie będą. Społeczeństwo nasze w czasach obecnych powojennych, z jednej strony interesuje się żywo ziemiaństwem, nie szczędząc mu nigdy ostrej krytyki, z drugiej jednak, jest słabo uświadomione, co do warunków, w jakich obecnie się znajduje i znajduje ziemiaństwo kresowe w Małopolsce Wschodniej. Przeżyliśmy czasy twarde, pragnąc mimo zniszczenia wytrwać na naszych przedwojennych placówkach, nie uległ pokusie wyzbycia się odziedziczonych ziem, by za tańsze pieniądze, w Wielkopolsce, lub na Pomorzu, kupować zagospodarowane majątki z pełnymi inwentarzami i żyć wygodnie. Ostatnie trzy lata nie były bynajmniej spokojne i groziły nieustannie katastrofą od zewnątrz; przetrwalimy to wszystko, przykuci do naszych obowiązków, gdyż uważaliśmy, że odradzając nasze warsztaty pracy, wznawiamy tem samem polskie placówki, przyprowadzając zaś kraj do jego powojennej produkcji, spełniamy najlepiej nasz obowiązek obywatelski. Warunki, wśród których znaleźliśmy się po wojnie były naprawdę ciężkie; trzeba było tworzyć, budować i uruchamiać to wszystko, na co złożyła się praca całych pokoleń, a równocześnie odpowiedzieć zadaniom chwili, przez sprostanie wynomogone jakże nakładało na nas społeczeństwo, jak dobrowolna, częściowa parcelacja w ręce osadników polskich, wszystkie dobrowolne i ustawowe nadzwyczajne daniny, na rzecz państwa itp. Równocześnie zbioru w tych latach wypadły, choćby tylko ze względu na klęski elementarne, więcej niż ujemnie, staliśmy się podobni do rekonwalescenta, który po ciężkiej wojennej chorobie, pozostawiony sam sobie, bez lekarza i lekarstw przechodził musiał drugą ciężką chorobę, w postaci lat nieurodzaju.

Pomimo wszystko, w sanacji klęsk naszych kroczyliśmy dziś o własnych siłach naprzód: budynki prawie w połowie mamy odbudowane, inwentarze robowe, choć jakościowo dalekie od przedwojennych, w części przynajmniej skompletowane, zasiewy ozime roku ubiegłego zrobione poprawnie, powinny rokować znaczny postęp w produkcji. Poza temi podstawowemi ramami wznowienia przez ziemianną produkcję rolniczą, rozwija się wydanie z ich równieży inicjatywy przemysł rolniczy, powstają nowe młyny, fabryki nawozów sztucznych, gorzelnie, w najbliższych zaś czasach projektowana jest budowa trzech nowych cukrowni.

W tej pracy mozolnej, ale szlachetnej, pomocy materialnej nie mieliśmy, ale byliśmy uposażeni w inną, silniejszą. Wydział utworzonego własnymi naszymi siłami Związku Ziemiannego i jego Prezes, utrzymywał nas ciągle w tej moralnej dyscyplinie, by ten obowiązek odbudowy i uruchomienia gospodarstwa, został jaknajprędzej przez każdego z nas spełniony. To też ich zasługa, że odczekaliśmy wszyscy doniosłość historycznej chwili, która nam kazała ratować nasze kresowe folwarki, te tak ważne dla polskości ogniska, a równocześnie doniosłe dla polskiej produkcji rolniczej placówki.

Społeczeństwo niezawsze rozumiało nasze położenie, gdyż nieraz świeciliśmy nieobecnością tam, gdzieśmy byli być powinni. Zadaniom jednak, które mieliśmy do spełnienia, musieliśmy wszystko inne podporządkować.

Przychodzi jednak czas nowych zadań. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że żyjemy w chwili budowy Państwa polskiego, że razem z całym społeczeństwem okazać winniśmy, iż stajemy gotowi do współpracy.

SEJM.

Tajne organizacje. — Zabezpieczenie bezrobotnych. — Klajpeda.

Warszawa. (PAT) Przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o wnioskach posłów PPS i ZLN w sprawie zwalczania tajnych organizacji terrorystycznych i spiskowych oraz pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych, wchodzących w porozumienie z tajną organizacją PPP i wniosków posłów klubu ZLN, Ch. D. Ch. N. w sprawie tajnych organizacji. Dyskusja nad obu wnioskami toczyła się łącznie. Jako sprawozdawcy komisji przemawiali p. Prager i p. Kozicki.

Pos. Prager przytacza w swem przemówieniu szczegóły przedłożone na posiedzeniu komisji administracyjnej poczem oświadcza, że komisja zgodziła się na pierwszą część jego wniosku dotyczącą potępienia tajnych organizacji, natomiast nie przyjęła dalszej części dotyczącej szczególnie współdziałania z tajnymi organizacjami osób urzędowych i wojskowych. Co do wniosku p. Kozickiego o wybór komisji dla zbadania tajnych organizacji, oświadcza mówca, że komisja powinna położyć kres plotkom, jakoby komus zależało na tuszowaniu sprawy.

Pos. Kozicki zauważa, że szereg faktów zaniepokoił opinię publiczną. Na komisji administracyjnej zyskał aprobatę wniosek wyboru osobnej komisji, złożonej z 5-ciu osób. Do wniosku tego zgłasza p. Kozicki jeszcze poprawkę nadającą powyższej komisji prawo wglądu we wszelkie akta urzędowe o raz wezwania świadków i rzeczoznawców.

W dyskusji zabrał głos pos. Insler, demagując się wyboru komisji, złożonej z 7-miu osób, gdyż w ten sposób klub mówcy jako 6-ty z rzędu pod względem liczebności mógłby być w tej komisji reprezentowany. W głosowaniu przyjęto rezolucję większości komisji, wzywającą rząd do dalszego energicznego zwalczania organizacji spiskowych, działających dotąd bezkarnie i przygotowujących się do wywołania zaburzeń, zinterferujących do gwałtownego obalenia konstytucji i prawnego porządku Rzplitej.

Rezolucję mniejszości komisji, domagającą się ukarania osób, które na stanowiskach urzędowych wchodziły w porozumienie z PPP, odrzucono 164 głosami przeciw 155. Odrzucono również wniosek p. Inslera, aby komisja sejmowa, wybrana dla tej sprawy, liczyła 7 osób, i wybrano specjalną komisję, złożoną z 5 osób, dla dalszego

go zbadania materiału, dotyczącego wszystkich ujawnionych organizacji, zarówno w wojsku jak i społeczeństwie, celem przedstawienia wyników komisji wojskowej i administracyjnej. Do komisji weszli pp. Chaciński, Cwikowski, Erdman, Kozicki i Prager.

Następnie przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W dyskusji do art. 1 do 10 zabrał głos cały szereg mówców, którzy postawili rozmaite poprawki. Ożywiona dyskusja toczyła się około sprawy pociągnięcia w pewnych granicach gmin wiejskich do świadczeń na rzecz funduszu ubezpieczeniowego. Bardzo żywa dyskusja toczyła się również około punktu normującego wysokość stawek ubezpieczeniowych oraz wzajemny stosunek udziału w świadczeniach robotnika, pracodawcy i skarbu państwa.

Przystąpiono do nagłego wniosku klubu ZLN, Wyzwolenia i Jedności ludowej w sprawie Klajpedy. Zabrał głos p. Dąbski, przedstawiając szczegółowo historię sprawy klajpedzkiej poczynając od 14. czerwca 1922. Przechodząc do chwili obecnej, stwierdził mówca, że musimy wrócić do koncepcji Rady ambasadorów z listopada 1922, t. zn. wolnego terytorium. Minimum naszych żądań musi być: 1. Równy z Litwą i przedstawicielstwem Klajpedy udział w Radzie Portu; 2. Gwarancja swobodnej komunikacji wodnej, kolejowej, telegraficznej i pocztowej z Klajpedą; 3. Posiadanie własnego brzegu morskigo; 4. Autonomia Klajpedy. Przy tej sposobności zwraca mówca uwagę na gwałty, stosowane przez Litwę względem ludności polskiej, nawet po kościółkach. Musimy podkreślić — kończy mówca — że ciężką próbę, bo nie damy się wytepić ani zdusić ekonomicznie. Nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Następnie pos. Wewiórski (Z. L. N.) motywował nagłość wniosku, wzywającego rząd, aby w r. 1924 dopuścił, podobnie jak w latach poprzednich, uprawę tytoniu na własne potrzeby ludności wiejskiej. Nagłość uchwalono, poczem wobec wyczerpania porządku dziennego posiedzenie zamknięto i wyznaczono następne na wtorek 11. marca br.

wy, jest jasne, gdy się wskazuje chociażby sprawę maximum posiadania, lub projektowaną indemnizację. Nawiasem przypomnieć trzeba, że reforma rolna z r. 1920 przeszła głosami konserwatystów-agrarystów, którzy uważali, że lepiej by ona kilkoma głosami przeszła, aniżeli kilkoma głosami padła.

W akcie oskarżenia przeciw ósemce spotykamy się także z zarzutem, iż w czasie wyborów ziemiaństwo poniosło wielkie ofiary na rzecz listy stronnictw prawicy, nie otrzymawszy w zamian nic realnego, czy to w odpowiedniej ilości posłów z jego grona wybranych, czy też dostosowania do jego potrzeb programu prawicy. Do ofiar stanęliśmy gotowi, spełniwszy w ten sposób nasz dobrze zrozumiany wobec Państwa obowiązek, prawica wyszła z wyborów wzmocniona, przy powszechnem zaś prawie głosowaniu, gdzie chodzi o odpowiedniej a kosztownej agitacji, o pozyskanie mas, wybór kandydatów odpowiadać musi interesom nie tylko jednej warstwy czy klasy, ale kompromisowi, że się tak wyrażę, wszystkich dobrze myślących ludzi. Prawica nie zwyciężyła, ale się wzmocniła, anarchia trzyletnich socjalistycznych rządów w Polsce ustała, Państwo nasze weszło na drogę normalnego rozwoju, nawet stronnictwo ludowe, dotychczas czysto klasowe zrozumiało, że należy przeprowadzić gruntowną rewizję swego programu, że w chwilach budowy Państwa polskiego, podporządkować należy interes klasowy, interesowi narodowemu; że w tej twórczej pracy nad fuzyą wszystkich narodowych stronnictw polskich, nieszczęśliwa myśl jakiegoś rolniczego stronnictwa byłaby negacją obecnie wdrożonego wysiłku pracy pozytywnej nad państwowością polską, tak samo jak negacją wyborów kandydatów narodowych w r. 1922 było nieopatrzne stawianie list 10, 12, 14 itd.

W ostatnich czasach odczuwamy, jak walczy prawica ze swym przeciwnikiem o uszanowanie i utrzymanie tradycji historycznej i nie w tem dziwnego, gdyż nie jesteśmy państwem nowem, po wojnie powstałem, ale starem o 1000-letnim istnieniu. Czy wśród szermierzy o te ideały naszej przeszłości w pierwszych szeregach, nie powinni znaleźć się ci wszyscy, którzy posiadają rodową tradycję? Jeśli ktoś tej świętości ocenić nie potrafi, albo pozor nie tylko nią się szczyty — niech odpadnie, tracąc tego rodzaju jednostki tylko sami się wzmocniły.

Niewątpliwie program agrarny i wogóle gospodarczy prawicy, wymaga gruntownej korektury i rewizji, pracować nad nią mogą wraz z innymi wszyscy posłowie ziemiańscy przynależni do klubów prawicowych, których jest przeszło 20-tu. — gdyż same narzekania i szemranie, co się nieć pragnie i dokąd iść się zamierza, nie wystarczą. Program powyższy oczywiście uzgodniony być musi z ogólnemi zasadami polityki prawicy. Możemy co więcej w Sejmie i w kraju tworzyć zespół pracowników dla spraw rolniczych, w granicach jednak przynależności naszej do politycznych stronnictw prawicowych, nad życzeniami naszymi odpowiednio umotywowanemi z pewnością nikt do porządku nie przejdzie.

Dziś, gdy do tych stronnictw, albo nie należymy, alboich tylko biernymi jesteśmy członkami, jakież mamy prawo żądać u nich obrony naszych interesów?

Zresztą nie pora dziś nigdzie na stronnictwa klasowe, kiedy wywołana walką także wojną wywołaną toczy się we wszystkich parlamentach europejskich pomiędzy wyznawcami nacjonalizmu, a ludźmi doktryn liberalnych i socjalistycznych, chyba my Polacy, w tym ogólnym ruchu wyłomu tworzyć nie będziemy.

My wschodnio-małopolscy ziemiannicy, którzy z takim zapalem i zaparcem się siebie przeprowadzamy odbudowę i odrodzenie naszych wojną zniszczonych gniazd rodzinnych, jako placówek narodowych na kresach, na rzucane nam hasła stworzenia odrębnego stronnictwa rolniczego, pociągnąć się nie damy, gdyż sprzeciwiają się one interesowi narodu i Państwa.

Leon Puzyna.

Zamożne, niezniszczona wojną, ziemiańszczyzna zachodnia, może zamała w tym kierunku się wybiło, żyjąc szczególnie w Małopolsce Zachodniej wspomnieniami przedwojennymi, zdradza niestety często zbyt wiele chęci pozostania klasą raczej, aniżeli zawodem. Konsekwencją tego muszą być wnioski sprzeczne z interesem tak państwowym jak i ziemiańskim, przedewszystkiem zaś oddalenie się ziemiaństwa od reszty społeczeństwa i od twórczej pracy państwowej.

Zwolennicy polityki klasowej marzą o stronnictwie ziemiańskim, skromnie nazwanem rolniczym, któreby zajęło się w pierwszej linii ochroną interesów rolniczych. Czy twórcy jednak tej myśli pamiętają o tem, że sił stronnictw narodowych rozbijać nam dziś nie wolno? że w pierwszej linii narodową Polskę postawić musimy na nogi, a potem myśleć o zastępstwie poszczególnych własnych interesów. Fwentualne stronnictwo rolnicze musiałoby spełnić rolę centrum, któreby od wypadku do wypadku wiązało się raz z lewicą, raz z prawicą; moralne skutki tego rodzaju taktyki obserwowaliśmy już ubiegłej sesji sejmowej z krak. klubem pracy narodowej. Czy interesa rolnictwa i ziemiaństwa bliższe są programowi prawicy czy lewicy, na to pytanie odpowie chyba każdy analfabeta, a odrzucać dziś warstwy ziemiaństwa od stronnictw prawicowych mogą tylko ci, którzy, kierując się zawzięcią do stron-

nictw narodowych, nie widzą, że szkodzić tą robotą prawicy, kopią równocześnie grób ziemiaństwu samemu.

Szeroko się pisze i rozprawia o donuznanych zawodach na ósemce, do zdumienia podnosi się rzekomo katastrofalny układ z ludowcami w sprawie reformy rolniej, odpowiedzialność za wszystko, może czasem nadmierne ciężary państwowe, za niskie ceny zboża, podatek progresywny, itp. Zwała się również na ósemkę. Czytając ten szereg zarzutów w dziennikach pseudo-konserwatywnych, polujących najwięcej na naszą niedoірzałość polityczną, musimy sobie, niestety, zadać pytanie, czemu my ludzie wykształceni różnimy się w naszym myśleniu od tłumu, gdyż tu i tam nie potrzeba argumentów, ale wystarczają hasła.

Reforma rolna nie jest przedewszystkiem objawem wyrosłym na terenie Sejmu polskiego, ale jednym ze skutków wojny, zjawiskiem wspólnym wielu państwom, a między niemi i Polsce. Uniknąć jej w żaden sposób nie potrafimy, strzedz tylko musimy by była sprawiedliwa i rozumna. Pierwszy Sejm ustawodawczy uchwalił ją w lipcu 1920 r. bez należytego opracowania w formie niesprawiedliwej, szkodliwej i nieracjonalnej, dlatego stała się niewykonalną. Kluby prawicowe bieżącej sesji sejmowej zmierzały ku poprawie uchwalonej reformy rolniej we wszystkich kierunkach; że wszystkie poprawki były postępem w stosunku do usta-

Jak odbudowano Polskę?

CZĘŚĆ DRUGA.

(1904—1924).

(Ciąg dalszy).

Nie wiem, jakimi drogami myśl towarzyszy z Polskiej Partii Socjalistycznej doszła do programu powstańczego, pod jakimi wpływami to nastąpiło. Dla dziejów doby poprzedzającej odbudowanie państwa wiadomościami ta byłaby bardzo cenna, i zasłużyłby się wielce ten z nich, któryby dziś to opowiedział. To jest faktem, że program ten rozwijano, jako całkiem realny i że po wybuchu wojny japońskiej zanosilo się najwidoczniej na to, iż partia ma zamiar przejść od słowa do czynu.

Przewidywanie tej próby czynu z jej strony było głównym powodem mej podróży do Japonii wiosną roku 1904. Była obawa, żeby rządowi japońskiemu, wchodzącemu pewnym krokiem w sferę wielkiej polityki światowej, nie stałoby się blisko miejscowych spraw europejskich, ktoś z Europy nie podszeptał planu wykorzystania Polaków do zrobienia Rosji dywersji na zachodzie. Trzeba go było poinformować o istnieniu położeniu Polski, o stanie sprawy naszej i o tem jak pojmujemy zadania naszej polityki, wskazać mu, że próby w tym kierunku Polskę bardzo drogo by kosztowały, a Japonii niczy nie przyniosły. Obawy nie były płonne. Podczas mego pobytu w Tokio przybyli tam dwaj przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej w celu pozyskania Japonii dla swych planów powstańczych. Szczęściem okazało się, że rząd japoński był lepiej poinformowany o stanie rzeczy w Polsce, niżby tego można było oczekiwać, lepiej, niż niejedynemu rząd europejski.

Próbowałem dowiedzieć się od kierowników PPS., co mają zamiar osiągnąć przez ruch powstańczy w Królestwie, jak im się przedstawiają widoki jego powodzenia, jak sobie wyobrażają realne jego skutki. Usiłowałem ich przekonać, że to, co chcą zrobić, jest nonsensem i zbrodnią wobec Polski. Ani jedno, ani drugie mi się nie udało. W odpowiedzi dostałem mroczną mętnych frazesów wygłoszonych z ogromną pewnością siebie.

Ma się rozumieć, ogół nasz ani myślał o podobnych przedsięwzięciach. PPS. postanowiła powstanie mu narzucić przy pomocy starych, wypróbowanych metod — prowokowania władz rosyjskich i terroru wywieranego na własnym społeczeństwie. I jedno, i drugie nie było trudne: miejscowe wła-

SZEK

Romantyczna przygoda
pięknej
paryżanki.

Cały Lwów, podziwia ty arcydzieło filmowe w „APOLLO“.

n1189

0 anów

dze rosyjskie tylko czekały, żeby je sprowokowano. ogół zaś polski w Królestwie chyba w żadnym pokoleniu nie był tak tchórzliwy, jak w tem, któremu zaczęła świtać zorza lepszej przyszłości. To ogromnie dodawało odwagi towarzyszącej z PPS.

Od słynnego zajścia na placu Grzybowskim w Warszawie, gdzie sprowokowane wojsko strzelało do niewinnego tłumu, wychodzącego z kościoła, wypadki zaczęły iść jedne po drugich. Nie udało się wszakże nadać ruchowi charakteru ogólnego, wszystko sprowadziło się do wystąpień partii, przedstawianych na jej wyłączną odpowiedzialność. Społeczeństwo już nie było takie naiwne, jak w dawniejszych pokoleniach. Zresztą, firma socjalistyczna pod którą działano, nie dodawała ruchowi popularności.

Jednakże ten ruch nie był bez korzyści, nie dla Polski, ma się rozumieć.

Rosja, mając wojnę na Dalekim Wschodzie, wojnę, jak się okazało, bardzo ciężką przy fatalnym stanie organizacji rządu i armii oraz przy groźnym położeniu wewnętrznym, znajdowała się niejako na łasce swego zachodniego sąsiada. Dawano jej do zrozumienia, że Niemcy mogłyby z jej kłopotów skorzystać i zapłacić jej za przymierze z Francją. To zmuszało ją do zabiegów w Berlinie o przyjazną neutralność, którą Niemcy gotowe były każdej chwili ofiarować i tanim kosztem swój wpływ w Petersburgu wzmocnić. Skończyło się tem, że Berlin dał rządowi carskiemu zapewnienia co do bezpieczeństwa na zachodniej granicy, i znów uniezależnienie się Rosji od Niemiec zostało o kilka kroków cofnięte. Ma się rozumieć, dużym dla Niemiec ułatwieniem w tej operacji były początki ruchu powstańczego w Królestwie. Powtarzała się na mniejszą skalę historia konwencji Alvenslebena.

Znów dla Niemiec! Rok 63-ci pracował dla Prus. Jeżeli się zważy politykę Bismarcka na kongresie berlińskim, w której zarysowały się już plany Berlina względem Turcji i Bałkanów, to powstanie podczas wojny rosyjsko-tureckiej 1877—78 roku, gdyby było do skutku, także przysłużyłoby się interesom niemieckim. Teraz znów, podczas wojny japońskiej, korzyść z ruchawki w Królestwie wyodrębniły Niemcy. Wiele wszelkie próby powstańcze od r. 63-go były już tylko z korzy-

ścią dla Niemiec. Zaczęłam się tedy zastanawiać, czy to może być tylko zbieg okoliczności — zawieję w tem było prawdopodobności, zawieję konsekwencji. A nie przychodziło mi wtedy jeszcze do głowy, że będę widział legiony polskie maszerujące obok pułków pruskich w braterstwie broni.

Tu muszę zastrzec, że nie mam zamiaru brać tonu jakiegoś świętego oburzenia i narzucać go czytelnikowi. Chodzi mi o to, ażeby czytający te słowa Polak nie przestał ani na chwilę chłodno, logicznie rozumować.

Głównym autorem rozbioru Polski były Prusy i one z pośród trzech państw rozbiorczych były jedyne, naprawdę zainteresowane w całkowitem zniszczeniu Polski. Tej prawdy żadna sofistyka nie zatrza. Rozszerzenie się Austrii na północny wschód od Karpat nie było podyktowane żadną potrzebą państwa; Rosji były potrzebne wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, stanowiące hinterland jej mocnych stanowisk na brzegach morza Czarnego i Bałtyku, do dorzecza Warty, Wisły, a nawet Niemna żadne poważne interesy państwowe jej nie pchały; Prusy swą karierę dziejową budowały na rozszerzaniu się na ziemie rdzennie polskie, i zniszczenie całkowite Polski było głównym celem ich polityki. Był to ten z wrogów, z którym kompromis był nie do pomyślenia. On się mógł pogodzić tylko z ostatecznym pogrzebem Polski. I właśnie temu wrogowi zaczęła od pół wieku służyć myśl powstańcza operująca hasłem niepodległości.

Zbudowawszy, w znacznej mierze, dzięki brakowi mózgu politycznego w Polsce, nowe Cesarstwo niemieckie pod swoją hegemonją, Prusy wyrosły na pierwszorzędną potęgę światową i zaciążyły nad całą środkową i wschodnią Europą, co tylko mogło im ułatwić dokonanie ostatecznej likwidacji kwestii polskiej. Przyszłości temu mogła tylko emancypacja Rosji z pod ich wpływów, prowadząca do nieuniknionego starcia zbrojnego między dwoma mocarstwami. I właśnie w tym okresie rozparcia się potęgi niemieckiej, odgrzewana z trudnością myśl powstańcza w Polsce pracuje konsekwentnie nad tem, żeby oddalając się od Niemiec Rosję napowrót do nich zbliżać, jak najsilniej ją od Niemiec uzależniać.

(C. d. n.) Roman Dmowski.

Dzieje tablicy skargowskiej na murach katedry.

(k) Wiatr i niepogoda zerwały niedawno zasłonę, która przykrywała na jednym z murów katedry lwowskiej prostokątną płytę wierzchnią, noszącą pismo zapomnianego prozopozjanta. Nieestetyczny prostokąt mura na swoją smutną, przeszło 10-letnią historię.

Lwowianie pamiętają uroczystości, których widownią było nasze miasto we wrześniu 1912 roku, w trzydziściątą rocznicę zgonu Piotra Skargi. Kulminacyjnym punktem obchodu ku czci wielkiego Polaka i kaznodziei było odsłonięcie tablicy pamiątkowej na murach katedry. Tablica ta — dzieło znanej rzeźbiarki Luni Drexlerówny — z powodu krótkości czasu była zrobiona jako model gipsowy, który po uroczystościach odsłonięciu zdjęto z muru celem wykonania trwałego odlew w brąz. Miejsce na tablicę przykryła zasłona ze stosownym napisem.

Odlew gipsowy nie wykonano jednak. Artystyce poczyniono pewne uwagi, pod wpływem których dokonała ona poprawek swego dzieła. Kiedy nastąpiło groźne zaniepokojenie podniosło dalsze zastrzeżenia i uznało potrzebę daleko idących zmian, p. Drexlerówna, bawiąca wówczas w Szwajcarii, urażona w swej godności artystycznej, odmówiła dalszym poprawkom, zaprotestowała też przeciw temu, by poprawek tych dokonał ktoś trzeci i wycofała oba swoje projekty. Wówczas powołano pracę profesorowi Michałowi Sozańskiemu, który miał stworzyć nowy projekt. Prof. Sozański wziął się zaraz do pracy, przyszkodziła mu jednak wojna, a Rosjanie zabrali przygotowany już materiał w broń. Prof. Sozański rozpoczął na nowo zbieranie materiału, lecz prace nad tablicą wskutek różnych przeszkód postępowała rzemieślniczym dyskiem, a przerwała ją definitywnie śmierć artysty w styczniu ub. r.

W tym jedynastoletnim okresie czasu na murze katedry zniszczyła i zdążyła się jedna zasłona, zastąpiła ją druga, a ta — ta padła ofiarą niepogody i czasu, odkrywając prostokątną płytę mura, która upomina się o pamięć właśnie dziś, gdy osobliwy zbieg okoliczności nadaje jej wzmocnienie tablicy przysłania i w dal odsuwa.

Centrale Towarzystwa im. Piotra Skargi przed rokiem czy dwoma przeniesiono ze Lwowa do Warszawy wraz ze wszystkimi wydawnictwami itd., które przedstawiały pokąźną wartość. We Lwowie Towarzystwo jest dziś dopiero w stadium nowej organizacji i nie dysponuje dostatecznymi środkami. Dlatego sądzimy, że zajęcie się losami tablicy — a zająć się nią konieczne trzeba! — jest moralnym obowiązkiem przebywającego teraz w Warszawie, byłego prezesa lwowskiego Towarzystwa im. Piotra Skargi, p. Stanisława Bademego.

Dzieło, którego urzeczywistnieniu poświęcał się p. Bademski szczerze i po obywatelsku, domaga się swego ostatecznego uwiecznienia, boć tego żąda i godność nasza. A w warunkach, zmieniłonych kilkumiesięcznym upływem czasu, tylko osoba byłego prezesa jest dość silnym pomostem między pierwotnym pięknym zamierzeniem, a dzisiejszym nakazem moralnym doprowadzenia tych zamierzeń do pomyślnego skutku.

A. R. RANGAWIS.

20)

Notariusz z Argostoli.

Powieść.

Przełożył z nowogreckiego

Leopold Sternklar.

Ciąg dalszy.

Dla niego oskarżony był zawsze szanowny signor Rodinis, sławny signor Rodinis, carissimo signor Rodinis. Zznał tedy, że szanowny pan Rodinis kilka godzin przedtem, zanim nieomni złośliwcy zamordowali biednego hrabiego Nanetto, zapewniał go, że wkrótce będzie posiadał niezmierne bogactwa i wspominał mu o istnieniu testamentu, którym hrabia mianował go swoim uniwersalnym spadkobiercą. Co się tyczy Tapasa samego, ta wiadomość zdziwiła go wielce, albowiem przed miesiącem hrabia sporządził był testament w jego własnym biurze, a według postanowienia tego testamentu, każda późniejsza zmiana miała być do niego dodana w formie kodycyłu. Notariusz, zapytany o podpis na testamentu prywatnym, odpowiedział, że jest wprawdzie bardzo podobny do podpisu hrabiego, że jednak, według jego zdania, załóżmy pewne różnice.

Po przesłuchaniu świadków, oskarżyciel publiczny zabrał głos i przemówił w języku włoskim.

Podówczas bowiem język grecki był jeszcze na wyspach Jońskich wyklu-

czony z świętych przybytków Temidy. W prowincjach greckich trybuna sądowa, ta najlepsza i najskuteczniejsza szkoła wymowy, była wtedy zamknięta dla Muzy hellenickiej i mieszkańcy Siedmiu Wysp stawiali przed swoimi sądami, słuchali swoich oskarżycieli i swoich obrońców, rozprawiających o ich honorze, majątku i życiu, nie mogąc rozumieć ani jednego słowa z ich przemówień.

Na szczęście ci, którzy podjęli ślachećne dzieło reformy w tej części krajów hellenickich, opierając się dzielnie dłuższemu gwałceniu ich naturalnego prawa, pracowali gorliwie, by usunąć tę śmieszna niedorzeczność i doprowadzić wreszcie szczęśliwie do tego, że ten wstremny szczątek dawnego panowania weneckiego został przecież usunięty.

Pierwsze trudności, błędy, niemiarknione przy wszystkich początkowych zabiegach tego rodzaju, nie zmniejszały wcale osób pracujących z szlachetnym zapałem. Wszyscy zabrali się do pracy z ogromną energią i gorliwością, aby odzyskać napowrót dla swych ojców przodków. Wiedzieli, że ślachećna jest zawsze jak najbardziej wymowna i że zresztą daleki hellenicki, chociaż nawet zepsuty i wykoszlawiony, byłby przyjemniejszy cieniem Uliksa, aniżeli mowy najbardziej kwieciste i w stylu najwytworniejszym, ale w języku obcym. Byli zresztą przekonani, że odrodzenie literatury greckiej na Siedmiu Wyspach będzie najbar-

dziej wymownym i energicznym protestem przeciw wszelkiemu gwałceniu narodowości hellenickiej. ¹⁾

Oskarżyciel publiczny wygłosił tedy swoje przemówienie w języku włoskim, mówił z wielką swadą i zapałem, z wielką siłą przekonywującą. Logika jego była zwięzła i wydawała się niezbita.

Przypominał w krótkości wszystkie okoliczności, które dowodziły, bez cienia wątpliwości, że hrabia Nanetto został zamordowany, przypominał, że owego poranku, który nastąpił po popełnieniu zbrodni, drzwi domu zastano otwarte, a jednak bez żadnego śladu gwałtu z zewnątrz pochodzącego. Otóż „z wyjątkiem wiernego Nicola, któremu ta zbrodnia nie mogła przynieść żadnej korzyści i który ubóstwiał swego pana, nikt inny, oprócz Rodinisa, nie miał klucza do drzwi domu“.

Zatrzymał się potem dłużej przy okolicznościach, stwierdzających, że morderca nie był zwykłym złodziejem, albowiem pieniądze i ruchomości hrabiego znaleziono niezmienione.

— Otóż, zawołał z zapałem, kto mógł mieć jakiś powód do popełnienia tej okropnej zbrodni, jeżeli nie ten, który się zgłasza, aby zebrać plon z niej, jeżeli nie Rodinis, który się pojawia tutaj, z testamentem zmarłego w rękę?

— Ale nawet ten testament, który

¹⁾ Ten ustęp odnosi się do owych czasów i stosunków, gdy wyspy Jońskie zostały jeszcze pod protektoratem Wielkiej Brytanii.

wydobyłby Rodinisa z nędzy, by go wynieść na szczyt bogactwa, i jakąż ma on wagę? Cały napisany jest ręką rzekomego spadkobiercy i ma jedynie podpis z ręki hrabiego. A zresztą czyż autentyczność tego podpisu nie jest zakwestionowana przez najbardziej uprawnionych do tego świadków? Dokument ten, taki, jaki jest, zakwestionowany o charakterze ściśle prywatnym, chce unieważnić mnie, dawniejsze rozporządzenia, uczynione wobec notariusza, nie będąc ich kodycyłem, wbrew wyraźnemu postanowieniu w nich zawartemu!

— A kiedyż został on sporządzony? Kilką godzin przed popełnieniem zbrodni.

— Kiedyż Rodinis przedłożył go? Dopiero po dokonanej zbrodni, gdy już nie było ofiary, która mu mogła zedrzyć maskę z czoła!

— Ktoż może zatem wątpić jeszcze? Ten testament jest fałszywym, albo też podpis na nim został wymuszony użyciem gwałtu. Rodinis wraca do domu w nocy, w której popełniono zbrodnię, o bardzo późnej godzinie, idzie do pokoju hrabiego i rozmawia z nim. Dlaczego tak uporczywie wypiera się tego, skoro stary Nicola to słyszał? Hrabia Nanetto żył jeszcze w owej chwili: nazajutrz rano znaleziono ciało jego w krwi broczącej. Dlaczego, zaraz o świcie, Rodinis tak szybko wymyka się z wyspy? Dlaczego odchodzi, nie wstępując nawet do komnaty starca, do czego go zapraszał wierny Nicola?

(C. d. n.)

Koncert uczniów Szkoły muzycznej im. Ign. Paderewskiego.

Zasadniczo jestem przeciwny nazywaniu popisów uczniowskich koncertami. Podobna nomenklatura jest tylko wówczas stosowna, gdy na estradzie występują absolwenci kursu koncertowego a więc jednostki dokładnie przygotowane do publicznych występów a w następstwie tego podpadające pod sąd rzeczowy i młodszy volens bezwzględnej oceny. Inną bowiem miarę musi się stosować do zwykłych popisów, inną do oficjalnych koncertów. Ta podwójna skala oceny jest nie tylko nakazem sprawiedliwości i uczciwości, ale wynika z samych zadań krytyki muzycznej. Celem jej nie może być bowiem wyłącznie działalność bierna, ograniczająca się do konwencjonalnego stwierdzenia pewnych walorów lub braków, lecz przeciwnie w razie potrzeby powinna wystąpić też czynnie, przez co rozumieć zachętę i podjęcie do dalszej pracy. Potrzeba ta staje się ważnym postulatem, gdy pismo krytyki ma pisać o młodzieży a więc o tych, którzy powinni w przyszłości pomnożyć naszą kulturę muzyczną. Wychodząc z tego założenia, będę oceniać produkcję uczniów Szkoły im. Ign. J. Paderewskiego jako popis a nie koncert.

Z uczniów klasy prof. N. Kwiecińskiej (fortepian) na wyróżnienie zasłużyła p. Hławiczówna, która wystąpiła jako dobra i dyskretna akompaniorka a naddo muzykalnie interpretowała Schumanna Faschingsschwank. P. Hławiczowska wykonała starannie Bacha toccatę i fugę oraz Chopina etudy, dobrze grał p. Kieser. Sympatyczne wrażenie wywarła gra pp. Kierdymunówny i Curokowskiej. Wszyscy wykazali sumienne przygotowanie techniczne, dokładne opanowanie pamięciowe i zrozumienie wykonywanych utworów.

Bardzo korzystnie wypadł występ uczeń prof. H. Oleskiej, znanej zaszczytnie artystki. Spiewały pp. Misky, Błażyńska, Korniakowa i Huberówna. P. Misky posiada głos wyróżniający się rozległą skalą, barwą i siłą. Zalety te uwydatniły się w wykonaniu utworów Ponchiello (aria z op. Gioconda), d'Indy i M. Soltysa (Magiolata). P. Błażyńska włada miłym i silnym sopranem; głos jest dobrze wyszkolony i oparty na prawidłowym oddechu, frazowanie i dynamika uniejętne. P. Korniakowa posiada sopran wydajny, lecz trochę ostro brzmiący; pracować należy jeszcze nad uszlachetnieniem głosu i opanowaniem koloratury, tembaritacji, że materiał wokalny jest wartościowy. P. Huberówna zwróciła uwagę pięknym altem, brzmiącym bardzo korzystnie; aria z op. Carmina i Greczaninowa Stepi wypadły w interpretacji młodej śpiewaczki zupełnie dobrze.

Klasę prof. J. Zwierzyńskiego (skrzypce) reprezentowali pp. Breier i Halpon. Pierwszy jest technicznie bardzo zaawansowany, silna trema i rozstrojenie instrumentu odbiły się jednak na czystości tonu. Natomiast p. Halpon wykonał starannie, czysto i ze zrozumieniem Beethovena Romans F-dur. Młody ten skrzypek posiada duże zdolności i czyni szybkie postępy.

Urozmaiceniem programu był kwintet fortepianowy Schumana op. 44, część I, wykonany przez uczniów szkoły. Zespół ten grał rytmicznie i starannie; przy dalszej pracy ustąpią pewnie brakowi, zwłaszcza na polu czystości brzmienia.

Całość popisu wypadła bardzo dobrze i świadczyła pochlebnie o wydajnej, energicznej pracy kierownictwa zakładu i grona nauczycielskiego.

Dr. Adam Mitscha.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Gedymin Tadeusz BUNIKIEWICZ
advokat i obrońca spraw cywilnych i woj-
skowych 1118n

**otworzył Kancelarię
w Chodorowie.**

Wielce sensacyjny dramat amerykański 10 aktów
1233n **DWIE SERJE RAZEM**

RAJ SZAKU NAMIĘTNOŚCI

według słynnej powieści „Fool's paradise”. Akcja odbywa się w Meksyku, Europie i w tajemniczym kraju w Indjach. — Niebawem przesłany pies i młpa, olbrzymie krokodyły, ptaki itp. Przebogata, kolosalna wystawa, niewidziane dotąd balety, hinduski oraz cudowny balet „Królowej Śnieżki” na lodzie, to wszystko ujęte w artystyczne ramy genialnej reżyserji. **Dziś KINO LEW.**

UWAGI NA CZASIE.

POLSKIE ZDROJOWNICTWO.

Rada oszczędnościowa Państwa wyłoniła z siebie dwie komisje: a to: komisję przedsiębiorstw państwowych oraz reform administracji i organizacji pracy. Pierwsza z nich podzieliła pracę na 10 podkomisji, w których pod nr. 9 figurują zdrojowiska.

Znana jest tendencja p. Ministra skarbu, by przedsiębiorstwa państwowe, a zwłaszcza wymagające wkładów, wobec chwilowej gwałtownej potrzeby gotówki sprzedawać lub co najmniej korzystnie wydzierżawiać.

Obawiam się, że do przedsiębiorstw, które w pierwszym rzędzie mogą być wzięte w rachubę należą właśnie zdrojowiska państwowe a to Krynica, Ciechocinek i Busk, trzy z pięciu będących własnością Państwa, najlepiej w Polsce urządzonych i najliczniej frekwentowanych.

Czy podobne załatwienie sprawy byłoby celowe, a na trochę dalszą metę korzystne dla skarbu Państwa, warto się dobrze zastanowić i nie wątpię, że przewodniczący podkomisji p. Br. Barylski przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji w tym kierunku zawezwie ludzi fachowych, obeznanych dokładnie z wartością i znaczeniem zdrojownictwa i wysłucha ich opinii.

Sprzedane jedno, drugie zdrojowisko przyniesie narazie pewną sumę franków czy dolarów, które wchłonnie obecna potrzeba sanacji skarbu, ale czy ta suma będzie rzeczywiście decydująca, czy bez niej nie da się przeprowadzić sanacji, a czy po roku lub dwu latach, gdy ustaną dochody nadzwyczajne z podatku majątkowego itd., nie uczuje się braku dochodów, jakie dać mogą dobrze administrowane zdrojowiska, to są pytania, które się mimowoli nasuwają.

Prawda, że wyszczególnione zdrojowiska dostaliśmy od okupantów w stanie zaniedbanym i dlatego musi się zrobić znaczne wkłady, ażeby mogły godnie rywalizować z zagranicą. Rozbudowa ich jednak nie jest tak trudna do przeprowadzenia i wystarczy, gdy Ministerstwo skarbu, nie robiąc żadnych wkładów, zrezygnuje narazie przez parę lat z dochodów i pozwoli na zasadę samowystarczalności każdego zdrojowiska z osobna.

Ciechocinek, mając prolongowaną dzierżawę salin, zorganizowawszy na wielką skalę eksploatację dotąd marnowanego, a tak bezcennego łągu i szlamu leczniczego, forsując eksploatację pół proc. solanki gazowanej jako wody stołowej, może łącznie z dochodem sezonu, bardzo prędko przeprowadzić asanację i rozbudowę zdrojowiska własnymi siłami.

Busk, o ile mu zwróconem zostanie cały folwark „Nadole” za czasów okupantów należący do zakładu wód mineralnych, może doskonale się rozbudować.

Krynica, będąca już w rozbudowie, gdy nie będzie musiała w sezonie letnim, a obecnie i zimowym, dochodów bieżących przelewać do kas państwowej, gdy zarząd energicznie wznowi eksploatację wód mineralnych a zwłaszcza ze źródła „Zubera” (4-krotnie stężonej wody Vichy) będzie mogła w szybkim tempie wykonać cały plan rozbudowy przez pp. ministrów zatwierdzony w październiku 1920 r.

Własnością Państwa są również Szkoło i Burkut. Szkoło, zakładzik wód siarczanych bardzo prymitywny, wobec tego, że Państwo posiada już w

Busku kąpiele tego typu, może być wydzierżawiony na cele np. Kas chorych, lub wojskowości. Burkutu jednak drugiego w Polsce nie mamy; to nasz Davos, ale o wiele od szwajcarskiego wartościowszy, bo nie tylko jest 1012 m. wzniesiony nad poziom morza, ale ma nieprzebrane lasy państwowe, ma źródła szczawu i ma kąpiele rzeczne w Czeremoszu. Narazie musi Burkut spojrzeć, gdy jednak skarb Państwa do paru lat stanie na mocnych nogach, nie wątpię, że z Worochty pójdzie kolej (55 km.) do Burkutu, ważna nie tylko dla uzdrowiska, ale i dla gospodarki lasowej, a wtedy powstanie polski Davos.

Prócz zdrojowisk państwowych mamy w Polsce liczne już istniejące zdrojowiska, będące własnością prywatną, a niewątpliwie i liczne jeszcze skarby kryją się w ziemi naszej i czekają zainteresowania się niemi w postaci głębokich wierceń i badań naukowych; że wspomnę tylko o radio-czynności jeziora „Modre-Wody” pod Łodzią lub głębokim wierceniu przed laty w poszukiwaniu kaimitu w Morszynie itd.

Zdroje te prywatne, niektóre częściowo, a inne zupełnie w czasie wojny zniszczone, były już i przed wojną w stanie wielkiej prymitywności i muszą koniecznie raz ostatecznie być ruszone z tego zaniedbania, w jakim się obecnie znajdują. Oczekiwania a nawet pretensje niektórych właścicieli do pomocy rządu we formie odszkodowań są nie-realne i wprost śmieszne, bo czy jest do pomysłenia, żeby rząd nasz nawet przy najlepszych chęciach mógł w obecnych stosunkach dawać jakiegokolwiek gotówkowe odszkodowania.

Pomocy jednak mogą i mają prawo domagać się od rządu, ale we formie należycie unormowanej i racjonalnej opieki prawnej, udogodnień celowych i podatkowych, ułatwień w tworzeniu spółek akcyjnych i zdobywaniu kredytów. Koniecznym jest zatem, aby rząd nasz, jako i efektywny właściciel zdrojowisk i moralny właściciel całego tak wielkiego bogactwa narodowego stworzył w łonie swoim władzę, która mogła i umiała zaopiekować się tą dziedziną naszego przemysłu. Użyłem słowa „stworzył” bo niestety dotychczas istniejący Wydział uzdrowisk przy b. Ministerstwie zdrowia i szumna Rada dla uzdrowisk okazały się w praktyce zupełnie bezcelowe.

Władza taka powinna być oddana w ręce jednostki, dokładnie znającej tak pod względem lekarskim jak i przemysłowym znaczenie zdrojownictwa i może raczej powinna być przydzielona do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i ewentualnie wobec zamierzonego zwinięcia Ministerstwa robót publicznych, złączona z tak znakomicie u nas reprezentowanym wydziałem turystycznym. Zadania takiego referatu nie dadzą się omówić w krótkości, wspomnę tylko o niecierpiącej zwłoki przeróbce ustawy dla uzdrowisk, która w tej formie, jaka dziś posiada, nie może być i nie jest stosowana.

Reasumując moje uwagi stwierdzam, że zadaniem Komisji Rady oszczędnościowej w sprawie zdrojowisk powinno być nie sprzedaż lub wydzierżawienie zdrojowisk, ale dokładne rozpatrzenie tej tak dotąd po macoszemu traktowanej dziedziny przemysłu rodzimego i postawienie konkretnych wniosków komitetowi Rady ministrów.

Dr. Józef Zakrzewski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 marca.

TEATR WIELKI.

Sobota 8 marca o godz. 7 „Czapie pismo” (gość. wyst. Bednarzewskiej).
Niedziela 9 marca o godz. 3 „Jak wam się podoba” (przedstawienie popularne). — O godz. 7 „Pocztówek”.
Poniedziałek 10 marca o godz. 7 „Czapie pismo” (gość. wyst. Bednarzewskiej).
Wtorek 11 marca o godz. 7 „Pocztówek” (po raz ostatni).

TEATR MAŁY.

Sobota 8 marca o godz. 7 „Na łeb na szyję”.
Niedziela 9 marca o godz. 7 „Na łeb na szyję”.
Poniedziałek 10 marca o godz. 7 „Świderek” (po raz ostatni).
Wtorek 11 marca o godz. 7 „Upiory” Ibsena (gość. wyst. W. Siemaszkowej).

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 8 marca o godz. 7 „Mikado”.
Niedziela 9 marca o godz. 7 „Katia tancerka”.
Poniedziałek 10 marca o godz. 7 „Mikado”.
Wtorek 11 marca o g. 7 „Księżniczka Ola-la”.

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o bezwarunkowe nadesłanie przedpłaty za miesiąc marzec wraz z zaległościami do 15 b. m., aby suma wysłana mogła wpłynąć do wydawnictwa przed 20 b. m. Ekspedycja egzemplarzy nieopłaconych w tym terminie zostanie od dnia 21 marca wstrzymana. Listownych przypomnień administracja nie wysyła.

— „Na łeb na szyję”. Farsa Bissoma (dzie jeszcze tylko dwa razy w Teatrze Małym, tj. w sobotę i w niedzielę).

— „Upiory”. Potężne dzieło Ibsena, które wchodzi na afisz Teatru Małego we wtorek, dawno już nie było grane na naszej scenie. Wtorkowe wznowienie będzieświetlone gościnnym występem Wandji Siemaszkowej, która w sztuce Ibsena święciła zawsze olbrzymie tryumfy. Wogóle cała obsada będzie nowa, gdyż wszyscy biorący w niej udział grają w „Upiorach” po raz pierwszy. Interesujący będzie eksperyment z p. Pelliskim, który gra postać kreowaną niegdyś na naszej scenie przez Adwentowicza. Ponadto odpowiedzialne role spoczywają w rękach pp. Michnowskiej, Lochmana i Czakowej. Reżyseruje sama Siemaszkowa, co również niewątpliwie przyczyni się do powodzenia.

— Ważne zgromadzenie IX. Koła TSL. im. M. Borelowskiego we Lwowie odbędzie się w niedzielę 9 marca br. o g. 11 przedpołudniem w lokalu Koła przy ul. Ossolińskich 10, II. p., na które Zarząd wszystkich członków Koła zaprasza.

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. Dziś o godz. 7 w. odbędzie się zebranie plenarne Sekcji technicznej Mł. W. Konieczna obecność wszystkich członków Młodzieży W. techników. Jutro, tj. w niedzielę 9 bm. o g. 10 rano zebranie Sekcji politycznej. Tematem zebrania będzie kwestia żydowska. Referat wygłosi kol. Gamska. Obecność wszystkich członków Koła pożądana. — Członkowie mogą wprowadzać gości.

— Niedzielne wykłady higieniczne. Wnie dziele dnia 9 marca o godz. 11 w południe w sali teatru św. Józefa „Kopernik” odczyt docenta dra Bocheńskiego pt. „Higiena ciąży, porodu i pójogu”. Wstęp tylko dla pań.

— Posiedzenie Koła lwowskiego TNSL. odbędzie się 8 bm. o g. 7.30 w sali fizyki gimn. I. z następującym porządkiem obrad: 1) kol. dr. Potyniak-Sanecki: Organizacja Banku Emisyjnego; 2) wnioski i interpelacje.

— Zebranie miesięczne Koła rodziców. Istniejącego w Zakładach naukowych im. Z. Strzałkowskiej odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 6-tej wieczorem w auli zakładowej. Na porządku dziennym referat dyr. Włodzimierza Bursztynskiego na temat zagadnień higieniczno-pedagogicznych.

— Zebranie Sekcji higieny i wych. fizycznego TNSW. odbędzie się 10 marca br. o g. 7 wieczorem w sali konf. gimn. III. (ul. Kubał 4). Na porządku dziennym referat dyr. dr. Wyrzykowskiego pt. „Wychowanie fizyczne oparte o system Linga”. — Wszystkich Członków Sekcji, Lekarzy szkolnych i Wychowawców fizycznych uprasza się o wzięcie udziału w zebraniu.

— Zebranie Rady Akademickiej Centrali Samopomocowej we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 8 marca br. o g. 5 i pół w. w lokalu „Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu I. K.”, ul. Łozińskiego 7. Prosimy towarzyszy, wchodzące w skład A. C. S. o wysłanie na zebranie to swych upoważnionych delegatów według klucza ustalonego na poprzednich zebraniach R-

dy A. C. S. Na zewnątrz tom iawić się zechcą również wszyscy członkowie (obecniego Prezydium ACS, oraz członkowie Komitetu Rewizyjnego teże. Za Prezydium A. C. S.: (—) Jerzy Żurawski prezes; (—) J. J. Szwed sekretarz.

— **Muszyka kościelna** w kościele św. Marii Magdaleny. Dla przysporzenia funduszu na restaurację kościoła Komitet Pań postarał się, ażeby przez 4 niedziele W. Postu o godz. 10 rano w czasie mszy, św. odbywał się koncert muzyki i śpiewów antycznych, jakoteż chóru. Wybitne sily artystyczne przyrzekły współudział. W niedzielę 9 marca usłyszymy zespół kwartetowy profesora Sładka. Dajki dobrowolnie na kościół będą zbierać Panie przy stolikach.

— **Promocja p. Władysława Dobrzańskiego** na doktora medycyny i p. Tadeusza Tapkowskiego na doktora praw odbędzie się dziś w sobotę, o g. 12 w auli Uniwersytetu J. K.

W niedzielę dnia 9 marca odbędzie się w kawiarni Szkockiej podwieczorek urządzony staraniem Kasa Studentów Inżynierii Lasowej. Liczne mespodzianki przygotowane. Początek o godz. 5 popołudniu. Czytamy dochód na cele naukowe Kasa. 1195

— **Osobiste.** Prezes lwowskiej Dyrekcji Poczty i Tel. p. Tomasz Benkowski rozpoczął z dniem 1 marca br. urlop, udzielony mu na jego prośbę przez p. Ministra Przemysłu i Handlu. Kierownictwo Dyrekcji pocztowej we Lwowie objął wiceprezes p. Wincenty Tournelle.

— **Uczelowie gimn. zakupią akcje Banku Polskiego.** Uczelowie ósmej klasy VIII. gimn. państw. we Lwowie zakupili jedną akcję Banku Polskiego jako zawiązek kołożeńskiegofunduszu stypendyjnego i wzywają wszystkich swych kolegów i gimnazjów polskich do pomocy za tym przykładem.

— **Zarząd Okręgowego Tow. „Rozwój” we Lwowie** uprasza PT. Członków Tow., aby celem uniknięcia nieporozumień lub podsywania się osoby niepowołanej pod stanowisko naszego inkasenta, każdorazowo żądali od inkasenta okazania legitymacji, wydaną pokwitowania wpłaconej wkładki, zapłaconego naszego pieczęcią i aby umieszczali własnoręczny podpis na pokwitowaniu i tegoż kopii.

— **Tanie, czy drogo?** Dzisiejsze ceny targowe, przeliczone na walutę złotą, dają na to pytanie odpowiedź w części twierdzącą, w części przeczącą. Taniejsze niż w r. 1914 są dzisiaj w handlu hurtowym: mąka żytnia, skóry surowe bydlęce, cielęce i koni, skóry podeszwiane, drzewo i natta. Droższe, niż w r. 1914 są: mięso, cukier, żelazo, węgiel, juchty, bawełna, drut i cement. Natomiast w handlu detalicznym — prócz drzewa i kawy zbożowej jest wszystko znacznie droższe niż przed wojną, porównując od ziemniaków i fasoli (około 3 razy droższe) a kończąc na mydle i ryżu (około 20 proc. droższe niż przed wojną). Pod względem drożyzny ceny dzisiejsze mogłaby uszczegółowić następująco: fasola, ziemniaki, sól, masło, mąka pszenna, jaja, mięso, kiełbasa, mleko, kasza, chleb, słonina, węgiel, cukier, herbata, nafta, mydło, ryż. Uderzającą większą niż przed wojną są zarobki masarzy, piekarzy i wozów handlowych, co się objawia w większej niż dawniej różnicy między cenami hurtowymi a detalicznymi. Do grudnia br. byliśmy naogół krajem tańszym niż przed wojną i niż zagranicą, bo w Stanach Zjedn. jest dziś naogół o 58 proc. drożej niż w 1914 r., w Anglii o 40 proc. drożej, w Niemczech o 38 proc. drożej. Dopiero w styczniu r. b. przekroczyliśmy w Polsce złotowe ceny przedwojenne tak, że w lutym Polska stała się jednym z najdroższych krajów Europy.

— **Ruch pieniężny.** W ostatnich dniach wzmożił się bardzo wydatnie między innymi w ruch pieniężny, zwłaszcza na linii Lwów — Warszawa, przyczem znamienne jest dla spekulantów przewożenie większej gotówki pieniężnej osobiste lub wysyłanie jej telegraficznie. Napływające do Lwowa pieniądze są obracane — jak objaśniają w tajemniczo — na zakupno dolarów, która też wczoraj na czarnej giełdzie zyskała na kursie.

— **Gospodarka Cedergreenu.** Oddając obecnej firmie monopol telefonów w państwie rząd nasz mógł i powinien był zabezpieczyć publiczność od nadużyć i zderstw. Prasa przewidywała to i żądała odpowiedniego wpływu dla władz na taryfy i gospodarkę Cedergreenu. Zdaje się, że tak się nie stało, bo z kół interesowanych ustawicznie zgłaszają się do nas ze skargami i żaleniami. Przed niedawnym czasem zażądał Cedergreen od jednej z tut. instytucji za zmianę firmy w kartotece, a więc za kilkunastową pracę sily pomocniczej, opłaty w wysokości 10 fr. (!) Ta sama instytucja odmówiła się obecnie do Cedergreenu o przeniesienie centrali domowej dla 2 aparatów z jednego pokoju do drugiego. Za te czynności wymagająca kilkunastu metrów drutu i trzech godzin pracy montażu. Żądał Cedergreen opłaty 51 franków, motywując to tem, że wedle taryfy pobiera się należność za przeniesienie trzech aparatów. (!!) Tego rodzaju traktowanie publiczności nie przyczyni się do rozszerzenia sieci telefonicznej u nas i dlatego zwracamy się do władz o interwencję i zapobieżenie nadużyciom i wyzyskowi.

— **Sp. Zygmunta Zadurówicza,** ziemianin, ostatnio urzędnik Banku ormiańskiego, brat zmarłego literata sp. Tadeusza, szwagier

Oszust powieściopisarzem.

Aresztowany onegdaj „profesor psychologii” i chrześcijaństwa Władysław Korwin Kwiatkowski, oszust, który w sposób niezwykły sprytny podsunął naszemu piśmiu inserat o swych oszukańczych praktykach, jest nie tylko mistrzem magii i poprawiał, czem „należałość” charakteru”, ale i powieściopisarzem. Ciwoli rozweślenia czytelników podajemy kilka wyjątków z „Pierwszej miłości Heli”, utworu pana profesora psychologii, wydanego w Stanisławowie u Leona Dankiewicza w 1923 r.:

„Pies przybiegił, Heliśka mu ją rzuciła na piasek, który z zadowoleniem schwył kurpawie i ponosił swojemu panu” (str. 7). „Pan Oziński zapalił wonnego cygara” (!) (str. 7).

„Ta się czuła do szpiku kości obrażoną, bo podobno posadził ją, że zdradzała Ozińskiego z jakimś żonatym hrabą. Ta chcąc zmyć z siebie prawdziwe posadzenie, wołała: Stasiu, Stasiu, ratuj mojego honoru! Wyzwij tego obłudnika na pojedynek, niech kula gebę mu zamknie!” (str. 30).

„Po dobrej chwili pierwsze słowo wymówił: Proszę wody, wziął w usta i tę ledwie przełknął. Począł go prosić, żeby się na otomane położył, bo on wzrokiem tej szukał” (str. 24).

„Narzekal na ból głowy, po której go Heliśka często całowała” (str. 18).

„nie przyznał się do choroby, która całą siłą pakowała się w młody organizm” (str. 5).

„Nie było dlań słodkiego, lub ciężkiego mrozu, w którym by Hela nie odwiedzała grobu, kwiatkami przez nią przybranego na powazkach, pierwszej i ostatniej swojej miłości” (str. 32).

Te i podobne kwiatki, którymi p. Kwiatkowski ozdobił swoją książeczkę każą zastanowić się, czy mamy tu do czynienia tylko z oszustem, czy też raczej z człowiekiem umysłowo chorym.

25-letni jubileusz istnienia firmy

F. & E. Zajaczek i Lankosz.

Kraków, 4 marca.

Dnia 4 marca 1924 roku upłynęło 25 lat od chwili, gdy znana u nas firma F. & E. Zajaczek i Lankosz w Krakowie przystąpiła do swego przedsiębiorstwa sukienniczo, prowadzone jako rękodzieło w poważną fabrykę mechaniczną.

Rok 1899 stanowi nie tylko ważny okres w rozwoju fabryki firmy Zajaczek i Lankosz — lecz jest również przełomowym w małopolskim przemyśle włókienniczym. Sukienictwo w Małopolsce, koncentrujące się od wieków niemal w Kętach, miało charakter przemysłu wybitnie domowego, składało się z kilkunastu przedsiębiorstw, które rozwijały się bowiem pod względem technicznym równolegle z postępem na Zachodzie. Zresztą rozwój polskiego sukiennictwa nie był na ręce zabieraczemu rządowi austriackiemu, który — jak wiadomo — ojcowska opieka otoczył hakatystyczny przemysł bielski, udzielił Bielszczanom wydatnej protekcji, a dusi każdą próbę emancypacji przemysłowej w dawnej Galicji. Mimo te trudności i szkodliwy zdołała firma ostać się, a nawet rozwinąć — rezultatem czego było przestoczenie w r. 1899 przedsiębiorstwa rękodzielniczego na mechaniczne. Dokonano tego dzieła przez stworzenie spółki rodzinnej reprezentowanej przez p. Franciszka Zajacka, jego pasierbą Kazimierza Lankosza i syna Edwarda Zajacka.

Obecna uroczystość 25-letniego jubileuszu istnienia firmy jest niezłym dowodem naszej żywotności i niezmożonej energii. W czasach naszej niewoli prowadzić jakikolwiek przemysł nie było rzeczą łatwą. Mogli się tego podjąć jedynie ludzie faktycznie zdolni, energiczni, a prztem, w szlachetnym tego słowa znaczeniu, uparci. Takimi też byli założyciele fabryki, która z biegiem czasu postawiła na wysokim poziomie technicznym. Kierownictwo techniczne objął p. E. Zajaczek, handlowe zaś p. K. Lankosz.

Pierwsze zabudowania fabryczne, już wówczas zaopatrzone w najlepsze maszyny angielskie, stanęły na obszarze niespełna 1 morgowym. Początkowo też fabryka nie posiadała wszystkich działów, np. do farbowania i apretury wysyłała swe wyroby do Bielska. Jednakże nie długo trwał taki stan. W krótkim bowiem czasie wybudowano dalsze obiekty, oraz wybudowano za miastem farbiarnię, pralnię i wykończalnię. Obecnie więc cały obszar fabryczny zajmuje 20 morgów, ilość robotników, wynosząca w r. 1899 zaledwie 10, podniosła się do 200 w roku bieżącym. Właściwa tkalnia posiada 30 krosien zarówno systemu sprężynowego do wyrobu sukien z szewców i przedzi zgrzebni, jak i systemu korbowego do tkanin czesankowych z przedzi czesankowej.

Wewnętrzne urządzenie fabryki wzorowe jest na pierwszorzędnych tego rodzaju zakładach zagranicą. Tak nowoczesne, oraz kompletnie wyposażone technicznie rzadko tylko która z fabryk w Polsce poszczycić się może. Posiada bowiem fabryka ta, zupełnie urządzenie dla fabrykacji

wyrobow wełnianych, jak: prakie wełny, farbiarnię, ickalnię i apreturę, tak, że surowa wełna, która przechodzi do fabryki, wychodzi z niej jako suknio dostawowe lub modne, zupełnie gotowe do konfekcji. Najdrobniejsze nawet odpadki są zużytkowane, a to do niższych gatunków wyrobów wełnianych, np. na koce i denki.

Również i przedziałnia jest doskonale urządzona. Posiada wystarczającą ilość garniturów zgrzeblarek, selaktorów etc. Maszynny te najnowszy typu, przeznaczone są do przeróbki cienkiej przędzy do wszelkiego rodzaju sukien i wyrobów modnych z przędzy zgrzebnej. Inne działy fabryki jak farbiarnia i apretura pod względem technicznym nie ustępują bynajmniej zagranicznemu przedsiębiorstwu a przewyższają niewątpliwie polskie. Popędu dostarczają dwie maszyny parowe, najnowszy typu o łącznej sile 250 HP., oraz turbina wodna o sile 50 HP. Fabryka posiada własną elektrownię, wodociąg itp.

W chwili zwiedzania przez nas fabryki, wszystkie maszyny, krosna czy zgrzeblarki, snowniki czy też zwłarki, skreczarki i inne, których nazw trudno zapamiętać, były w pełnym ruchu.

Przedsiębiorcy z Kęt nie proszą lub grzą, jak ich potężni towarzysze łódzcy, lecz wytrwale pracują — tak, że fabryka mimo że ulega dwukrotnej rekwiencji i dewastacji, ani na chwilę nie zastanowiła ruchu, i dziś pracuje pełną parą na dwie zmiany, znajdując zbyt na swe pierwszorzędne towary zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Wydawaćby się mogło na pozór, że rozpływając się tak szeroko o fabryce p. Zajacka i Lankosza — nie wiemy o istnieniu potężnego przemysłu włókienniczego w Łodzi, czy Bielsku. Przeciwnie. Zdajemy sobie zupełnie sprawę z tego, że fabryka w Kętach w porównaniu z jej siostrzycami łódzkimi nie przedstawia się tak okazale, i to zarówno rozmiarami jak produkcją. Chcemy jednakże na tem miejscu oddać hołd nieustrudzonej pracy dzielnych naszych rodaków, którzy od pierwszej chwili powstania ich przedsiębiorstwa, mimo nęcającego pokusy, a później szkodliwych, aż po dzień dzisiejszy utrzymali jego narodowy charakter. Zaznaczyć bowiem musimy, że jest to niemal jedyna w Polsce fabryka czysto polska, bez jakichkolwiek obcych wpływów czy kapitałów. Chcemy uczcić przemysłowców, znanych z obywatelskiej działalności, ludzi w pracy narodowej — nie słowa, lecz czynu. Ludzi tego typu w Polsce coraz mniej i kto wie, czy ci fabrykanci z Kęt nie przedstawiają już ostatnich ideowych przemysłowców.

I mamy te nadzieje, że obecni jej właściciele tak i przysięli (najstarsi synowie właścicieli kształcą się w sukiennictwie zagranicą), utrzymają nadal w swych rękach te placówki narodowego przemysłu — i to zarówno na pożytek swój własny, jak i całego społeczeństwa.

Do tysiącznych gratulacji z okazji jubileuszu nadesłanych jubilatowi z całego niemal kraju, dołączamy i nasze „Ad multos annos”.

rowskich 7 i skradli znaczną ilość garniturów, przedstawiając wartość zwyż półtora miliona mk. Dochodzenia w toku.

— **Z kryminalnego działu.** Oddany został do aresztów policyjnych rob. Grzegorz Tychowski za oszustwo, popełnione na szkodę Banku Spółek zarobkowych we Lwowie. — Władysław Orzechowski rozpamiętuje w areszcie swój postępek, którego dopuścił się wybić szczyby w mieszkaniu swego służbodawcy Adama Staryńskiego — przy ul. Nabełaka 27. — Post. Szewczuk doniósł Ekspozyturze, że przy ul. Zamarystynowskiej prowadzona jest tajna fabryczka. Blizszych szczegółów zbyt lakoniczne doniesienie komisariatu nie podaje.

— **Krwawy epilog pikniku na Zamarystynowie.** Do Ekspozytury policyjno-sledczej zgłosił się wczoraj Antoni Żywulak, dozorca więziń, zamieszkały przy ul. Łamanej na Zamarystynowie, z doniesieniem, iż obchodząc się nieostrożnie z rewolwerem spowodował strzał, który zranił śmiertelnie jego brata ciotecznego Michała Biedaka, dozorca więziń. W mieszkaniu Biedaka odbywał się „piknik” — w którym brał udział Żywulak. Wśród alkoholowych kolejek rozmowa zesłała na tory ostatnich krzyków na Zamarystynowie, przyczem Żywulak wyjmując z kieszeni rewolwer — oświadczył, że mając broń nie obawia się złodziei. To mówiąc wyciągnął z rewolweru magazynkę, zapomniał jednak, że jeden nabój pozostał w lufie. Po chwili Żywulak pociągnął za kurek, padł strzał i zranił ciężko Biedaka. Ranny przed przewiozieniem go do szpitala prosił zebranych, aby „nie wydawali” Żywulaka, który przy padkowym spowodował strzał. Biedaka przewieziono do szpitala, gdzie po operacji zakończył życie. Sprawa chwilowo przycichła a wznowił ją Żywulak, który zgłosił się w Ekspozyturze z oświadczeniem — „że trapi go sumienie” — więc sprawę w rzeczywistości przedstawił światu. Spisano z nim protokół. Rzecz charakterystyczna, że i żona Biedaka w wstępnych dochodzeniach zatała faktyczny stan rzeczy.

— **Pomysłowa kupcowa z pl. Krakowskiego.** W kamienicy nr. 4 przy tym placu zajmują pierwsze piętro dwie firmy, Buchbinder i Schweitzerowa. Dzielą je konkurencja zawodowa a łączy wspólny balkon do którego obie firmy mają to samo prawo. Umieściła tedy Schweitzerowa na tym balkonie wielki sztyl swej firmy i nie chciała dopuścić, by sztyl swój na wspólnym balkonie umieścił Buchbinder. Na tem tle wywiązała się wczoraj wielka awantura. Oto gdy Buchbinder wraz ze subiektem Stengiem wyszedł na balkon, aby zająć się zawieszaniem sztylu — Schweitzerowa zamknęła pokój balkonowy i przetrzymywała obu pod zamknięciem przez szereg godzin, ograniczając w ten sposób ich wolność osobistą. Buchbinder z ganku wzywał przechodniów o sprowadzenie posterunkowego i wywołał przed kamienicą wielkie zgiełwisko. Przybyli na miejsce dwaj wyładowcy policyjni a sprowadzili szlusarza, wypuścili obu „więźni”. Okazało się prztem, że pomysłowa Schweitzerowa zamknęła i swój sklep na dłuższy czas z obawy, by Buchbinder tedy nie wydosłał się na wolność — przyczem uwzględniła w sklepie dwóch swych pomocników handlowych. Zaznaczamy do Ekspozytury zjawia się naturalnie z adwokatem i wśród niesłychanego podniecenia złożyła zeznania do protokołu.

Cały Lwów pije „ŻUBRÓWKĘ” Smirnowa
wszędzie do nabycia. 1087

Sport.

Pierwsza powojenna wycieczka w Borsawę. Popularne w latach przedwojennych wycieczki narciarskie w grupie Borsawy, z najwyższym szczytem Stohem (1679 m.), stały się w następstwie zmian granic politycznych wywołanych wojną dla narciarzy przybywających ze strony polskiej niemożliwymi. Dopiero 2 bm. wyruszyła pierwsza wycieczka Karp. Tow. Narciarzy skierowana w Borsawę, głównie celem zaznajomienia się z obecnymi warunkami przy przejściu granicy czesko-słowackiej i stanem schronisk górskich. Wycieczkę, w której wzięło udział sześciu narciarzy prowadził prezes KTN, prof. dr. Klemensiewicz. Narciarze przybyli z powodu opóźnienia pociągu dopiero w 20 godzin od wyjazdu ze Lwowa do Wołowca, skąd po 9-godzinny marszu osiągnięto wierzchołek Wielkiego Wierchu (1598 m.), drugi co do wysokości szczyt Borsawy. Z powodu silnego wiatru i ciężkich warunków śniegowych, zrezygnowano z wyjazdu na Stoh, zjeżdżając do wsi Zugo i Skotarski. Stare schronisko pod Ptojem nie do użycia, natomiast znaleziono dwa inne pod szczytem 1199, oraz pod Wielkim Wierchem.

Straż graniczna, polska i czeska, nie czyniła żadnych trudności. Przejście granicy odbyło się na podstawie przepustek, wystawianych przez starostwo skolskie i wzywanych przez konsulat czesko-słowacki we Lwowie.

Karpackie Tow. Narciarzy urządza w niedzielę 9 bm. wycieczkę na Paraszke. Wyjazd w sobotę o godz. 16.55. Nocleg w Skolem. Następnego niedzieli wycieczka na Stoh.

posła Stan. Głabińskiego, zmarł nagle na udar mózgowy. Dobry Polak i filantrop zostawia po sobie dobrą pamięć.

— **Echa strajku listopadowego.** Wczoraj dnia 6 bm. odbyła się przed V. Senatem orzekający Sadu karnego rozprawa przeciw Władysławowi Małnowskiemu o zbrodnię gwałtu publicznego popełnioną przez czynne targnięcie się oskarżonego na posterunkowego policji odebranie teczki karabinu i wzywanie zgromadzonego tłum do oporu i do rozbrojenia policji. Oskarżony prok. Hryniewiecki, bronił adw. Dr. Tyczyński. Senat, któremu przewodniczył radaa Chłintacz, zasądził oskarżonego, któremu groziła kara 10-letniego więzienia, wobec potwierdzonej winy przez świad-

ków zająć, na karę 8 miesięcy więzienia.

— **Krwawe wesele.** W nocy przedwczorajszej odbywało się wesele w Suchowoli pod Lwowem w chacie jednego z zamieszkałych tamtejszych gospodarzy. Na weselu wyłoniła się kłótnia, w której Michał Słupak, żyjący od dłuższego czasu wlenawie do Piotra Babaka, strzelił z rewolweru i ranił go ciężko. Babaka przywieziono w ciężkim stanie do tutejszego szpitala.

— **Z kroniki wypadków.** Do szpitala przywieziono wczoraj wieczorem Teodora Kozaczka, który spadł z samochodu i uległ znacznym potłuczeniom.

— **Włamanie do Zakładu sierót.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszym nocy do Zakładu sierót żydowskich przy ul. Zbo-

Dział ekonomiczny.

Lwów, 7 marca.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	9,600.000
N. Jork	9,500.000
Frank szwajc.	1,640.000
Frank franc.	378 000
Funt szterling.	40,600.000
Kor. austr.	136
czeska	273.000
Liry włoskie	408 000
Florenty holenderskie	3,480.000

DOLAR W WOLNYM OBROcie:
9,650.000

FRANK WALORYZACYJNY:

8 marca	1,800.000
9 marca	1,800.000
Fr. walor. tytoniowy	1,800.000
Fr. walor. kolejowy	1,800.000

Notowania giełdowe.

KALENDARZYK SUBSKRYPCYJNY.
Termin subskrypcji nowych emisji upływa:

9 marca.

Przemysł terpentynowy w Polsce.

Dnia 10 marca:

Olkusz, Fabryka naczyń emalowanych.

Dnia 20 marca:

Cukrownia Chybie.

Dnia 28 marca:

Zakłady Amunicyjne Pocisk.

Dnia 31 marca:

Bank Polski.

Azot.

Dnia 4 kwietnia:

Ziemski Bank Kredytowy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. marca 1924.

Waluty i dewizy. Tendencja bez zmian.

Franki fr. 370.000, Dolary 9,300.000, Nowy Jork 9,500.000, Londyn 39,940.000 Paryż 364.000, Praga 264.000, Włochy 397.350, Belgia 317.150, Szwajcaria 1,603.000, Holandia 3,465.000, Frank zł. 1,797.000.

Bony złote 1,400.000, Pożyczka złota 15,000.000, Pożyczka dolar. 5,575.000, milionówka 820.000. (AW).

Akcje. Tendencja niejednolita.

W tys. mkp.: Bank Dyskont. warsz. 37000, Bank Handlowy warsz. 36500, Bank dla handlu i przem. 6475, Bank Kred. warsz. 1700, Bank Handl. poz. 9000, Bank Przem. lwowski 2450, Bank Powsz. Kred. 400, Bank Tow. Spółdz. 25000, Bank Wileński 550, Bank Zach. 13350, Bank Zjedn. Ziem. Polskich 6000, Bank Zw. Spół. Zarobk. 26500, Bank Związku Ziemian 725, Cerata 785, Tespy 32500, Gruzisk 4300, Kijewski 2250 Puls 1975, Spłess 4500, Wildt 975, Zgierz 22500, Elektryczność 9600, Pol. Tow. Elektr. 950, Brown-Boveri 4200, Kabel 4000, Sila i Swiato 3300, Chodorów 27000, Czernsk 2500, Częstocice 15500, Gosławice 5350, Michałów 3300, Cukier 22900, Drzewo 1600, Przemysł Leśny 550, Węgiel 29750, drobny 34000, Polska Nafta 2700, Brugger 5400, Nobel 8200, 6-ła em. 7800, Spirytus 13750, Lehartowicz 850, Cegielski 3200, Fitzner 41000, Librop 3450, Modrzewów drobne 61000, Norblin drobne 3700, Orthwein 2200, Ostrowieckie Zakłady 51000, Parowozowy 2250, Pocisk 6700, Rohn i Zieliński 2700, Rudzki dr. 9400, Starachowice 18200, Suchedniów 8000, Trzebinia 3150, Unia 27000, Ursus 5450, 3-ła em. 5100, Zieleniewski 52000, Zjedn. Polskie Fabr. Masz. 1500, Konowie 3750, Zawiercie 260000, Żyrardów 1635000, Bel pol 265, Borkowski 6450, Jabłkowscy 950, Syndykat roln. 8200, Tkanina 325, Polbal 600, Polski Lloyd 600, Żegluga 1000, 7-ma em. 975, Cmielów 4500, Haberbusch 31500, Dźwignia 800, Klucze 6400, Korek 425, Marynin 7000, Mirków 8000, Pustelnik 6500. (AW).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje. Tendencja słabsza.

W tys. mkp.: Bank Kred. Ziemski 850, Bank Przemysłowy 2425, Bank Zw. Spół. Zarobk. 26500, Toham 1775, Pharma 2800, Impex 105, Pezet 725, Cmielów 4000, Zieleniewski 49000, Cegielski 3050, Parowozowy 2100, Trzebinia żelazo 3100, Trzebinia mydło 16500, Pocisk 6400, Górka 76000, Siersza gór. 25600, Elektrownia 1600, Tepege 11700, Polska Nafta 2550, Pokucie 2375, Krakus 7550, Chodorów 25250, Strug 6800, Syndykat Koszyk. 1050, Niemojowski 2600, Piaseccy 3300 Jaworzno dr. 124000, Gazy zachodnie 38000, Chybie 55000, Lokomotywy

2700, Nafta w Kr. 3200, Nitrat 1200, Len 5300, Azot 2450, Węglówki 137, Żegluga 490, Oikos 19500, Kabel 3900, Ryngraf 1300, Tchate 11000. (AW).

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 7. marca 1924.

Dolary 578, Nowy Jork 24.83, Londyn 2260, Paryż 16.70, Włochy 19.80, Sofia 4.12½, Holandia 78.75, Chrystiania 91.50, Kopenhaga 150, Sztokholm 70.75. (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 7. marca 1924.

Warszawa 0.613—0.617; Marka pol. 0.621—0.642. (AW).

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 7. marca 1924.

Na rynku walutowym dalsza zwykła dolara, który w czarnogieldzarskich obrotach dochodził kursu 9,700.000. Na giełdzie warszawskiej interweniowała PKKP przydzielając dolary po kursie 9,350.000 na pokrycie bankowego zapotrzebowania. Na podstawie tego można przypuszczać, że w najbliższych dniach zwykła się załame, gdyż zapas dolarów w PKKP daje ożywnikom miarodajnym możność regulowania kursu obcych walut i dewiz przez odpowiednią interwencję.

Na giełdzie efektów usposobienie ożywione. Tendencja nieustalona. Kursy chwiejne.

Z akcji bankowych obroty w Banku Hipotecznym, Przemysłowym i Ziemskim Kredytowym. Z innych kotowanych ruch w Browarach przy kursach utrzymanych, akcjach cukrowniczych Chybie, które wyrównały kursa drobnych sztuk zniżkując o kilka milionów, Oikosach, Tespach i Chodorowie przy kursach lekko zniżkowych. Chodorów notowany dziś w Warszawie 28 milj., u nas 25 milj., Tespy 31½ milj., u nas 29 milj., Cegielski 3 milj. 300 tys., u nas 3 milj. Cmielów 4½ milj., u nas bez transakcji. Z innych akcji interesowano się Cegielskim, Parowozami i Rakszawą.

Na giełdzie niekotowanych większe obroty w Gazach wschodnich i zachodnich oraz Jaworznie. Kurs naogół utrzymane. Olkusz zniżkował w dalszym ciągu.

Transakcje w akcjach (w tys. mkp.):

Wart. nomin.	Dwid		Akcje	7 marca			6 marca
	1921	1922		placa	zalgia	transakcje	
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Ceny w tysiącach			
280	70	140	Bank Związkowy	—	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	2775	2850	2800—2825	2750—2800
1000	300	60	Bank handl. poz.	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komercljal.	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	2775	2850	2800—2825	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	—	—	—	—
280	42	130	Bank Przemysłow.	2375	2450	2400—2425	2500—2550
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	790	860	800—850	750—875
280	56	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—
500	500	—	Browary	31500	33000	31750—32750	32000—33000
1000	21	300	Chodorów	24500	25500	24750—2525	26000—26300
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	50500	52000	51000—52000	52000
—	—	—	Cegielski	2975	3175	3000—3150	3100—3250
1000	200	1000	Cmielów	3700	—	—	3700
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	2925	3030	2950—3025	3200—3250
140	22	140	Gafota	1280	1340	1300—1325	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—
140	119	—	Górka	74000	—	—	74000
140	280	14	Karpalit	4200	—	—	4200—4250
280	163	200	Krakus	—	—	—	—
—	—	—	Marynin Z. p. ogrod	7150	7250	7200	—
1000	90	—	Niemojowski	2675	2750	2700—2725	2550—2700
1000	300	400	Oikos	18600	19000	18750—18900	19150—19500
500	60	—	Parowozowy	18600	2090	1880—2075	2025—2050
500	200	—	Pezet	820	850	825—850	875
1000	—	75	Płotno	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	6530	6650	6600	6700
500	100	350	Polska nafta	2475	2525	2500	2500—2625
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	580	590	585	—
1000	1500	—	Potęga	—	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	15250	16250	15750—16000	15000—15500
—	—	—	Rohn Zieliński	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr.	1600	—	—	1600
14	430	—	Siersza gór.	26000	—	—	26000
280	—	5	Spół. Wydawnicza	1050	—	—	1050—1150
70	350	70	Tepege	—	—	—	—
1000	150	350	Tespy	28250	30250	28500—30000	30000—30500
11	98	280	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—
500	180	250	Ursus	—	—	—	—
500	150	50	Wild i Ska	—	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	49000	—	—	49000 50500
—	—	—	Impex Ska handl.	120	—	—	120—125
500	100	300	Polski Glob	—	—	—	—
1000	16	200	Polbal	—	—	—	—
1000	260	210	Polnot	—	—	—	—
410	70	250	Toham	1610	1710	1625—1700	1800
500	180	600	Wawel	—	—	—	—

ZBOŻE.

Lwów, 7. marca 1924.

Skromne obroty w pszenicy i staniu. Na ogół zastój w transakcjach utrzymane się w dalszym ciągu. Przy zupełnym braku popytu podaż minimalna.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

Transakcje: Pszenica 35.000—36.500.

Ceny szacunkowe bez transakcji:

Żyto 21500—22500; jęczmień browarniany 21500—22500; jęczmień przemysłowy 18.000—19.000; owies 21.000—22.000.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placiła za	7 marca	6 marca
1 austr. kor. złotą	1863000	1863000
1 markę niem. złotą	2191000	2191000
1 rubel złoty	4733000	4733000
1 frank złoty	1779000	1774000
1 gram czystego złota	6113769	6113769
1 dukat	21031000	21031000
1 gram srebra	174800	174800
1 frank zł. obliczeniowy	1796000	1796000

Nekrologia.

Zygmunt Żadurowicz

b. właściciel dóbr

najdroższy i najlepszy mąż i ojciec oświaty ducha Bogu po ciężkiej chorobie, z opatrzonej św. Sakramentami, dnia 6 marca 1924 r., przeżywszy lat 60.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 8 marca 1924 r., o godzinie 2-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Kurkowej 1. 5 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w najgłębszym żalu zapraszają

Zona, syn, córka i siostra.

OGŁOSZENIA.

SZCZOTKI

wszelkiego rodzaju poleca PT.

Polsko-chrześcijańska Wytwórnia

Dla P. T. kupców odpowiedni opust.

M. Grzegorzczak i Sp., Lwów,

Boimów 1. (boczna Rutowskiego). 194

LOKALU PRZEMYSŁOWEGO

możliwie z instalacją elektryczną i mieszkaniami dla kierownika, poszukuje na filię fabrykę wyrobów metalowych. Możliwe udziały lub aport. Szczegółowe oferty i warunki pod „Zupełność do Reklamy Prasowej, Lwów, Chorążczyzna 7. 1226

NACZYNNIA KUCHENNE

w najlepszych gatunkach

polaco 1075

MARJAN KOŚCIUK

Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

Sole potasowe Stassfurtkie

Superfosfat, tomasynę

Saletrę chilijską, azotniak

Siarczan amonowy

po cenach konkurencyjnych, na dogodnych warunkach cało wagonowo i w partjach drobnych, dostarcza na sezon obecny

Przemrol

Ska Akc. w Warszawie,

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. CHORĄCZYŻNY 12.

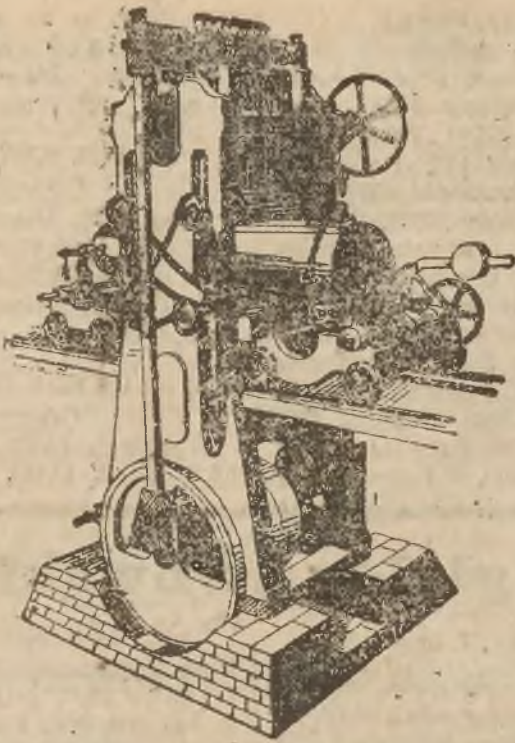
1184

„UNIA”

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN S. A.

DAWN. E. BLUMWER I SYN.

BYDGOSZCZ-WILECZAR



TRAKI

PIONOWE I POZIOME WŁASNEJ
KONSTRUKCJI
ORAZ WSZELKIE DODATKI DO NICH.

OBRABIARKI

DO DRZEWA

STRUGARKI WALCOWE, WYRÓW-
NIARKI, PIŁY TAŚMOWE I TARCZOWE,
GRYZARKI, TOKARKI, WIERTARKI,
OSTRZARKI i t. p.

993

KUPNO I SPRZEDAŻ.

PRASA do prasowania druków do sprze-
dania. Wiadomość: W kancelarii Drukar-
ni „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 11-15.

FORTEPIAN krótki, dobry sprzedam. Nowy Świat 3.
parter prawy. 1224

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, krótki, płyta
metalowa, ton i wygląd wspaniały sprzedam Koper-
nika 26, parter, oficyna, gankiem ostat. drzwi. 1223

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, bardzo dobry sprzedam
Domagalewicz 3, parter lewy, od 3 do 6. 1225

FORTEPIAN do nauki w dobrym stanie sprzedam.
Hanak, Pańska 21. 1228

KREDENS modniejszy, ewentualnie jadalnię porządną
oraz urządzenie salono-owe kupię. Zgłoszenia pisemne
„Rotmistrz” do Administracji. 1172

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon.
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy,
na żądanie lastyrygule oraz Kurs kroju i szycia.

POWOZY naprawia i lakieruje fabryka powozów
Mściława Lickendorfa ul. Żulińskiego 6. 1143

OBORY złożonej z 12 krów cielnych poszukuję. Zgło-
szenia pod „Obora” do Adm. dziennika. Oferty nie-
uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1138

SZPARAGI, sadzonki roczne, sprzedaje zarząd ogrodu
dworskiego Miejsce Piastowe p. tamże. 1232

STARE gazety, papiery, książki kupuję. Zawiadomić
pocztówką: „Rojowski”, Administracja „Słowa”. 1043

MIESZKANIA.

POKOJ z całym utrzymaniem dla ucznia VII klasy
przy inteligentnej rodzinie za dobrą zapłatą zaraz
poszukuję. Zgłoszenia pod „Q” do Reklamy Pras-
owej, Chorażczyzna 7. 1227

POKOJ z przedpokojem na dwie osoby, z wiktorem do
wyjścia. Zgłoszenia do Administracji pod „Za-
możnyin”. 1222

ZAMIEŃ mieszkani: pokój obszerny słoneczny,
kuchnia, elektryka na górnym Łyczakowie, na ta-
kież dwupokojowe z dopłatą w okolicy Potockiego,
Głębokiej. Zgłoszenia Administracja „Słowa”: „Za-
miana”. 1212

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią. Dam nową kom-
pletną, dębowa sypialnia, ewentualnie dopłace.
Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego” pod
„Inżynier L. S.”. 841

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22,
telefon 446 poszukuje dla solidnej zamożnej klien-
teli mieszkania różnych pokoi wszelkiego rodzaju
lokalne, przenośne zamiany Warszawie, Krako-
wie i Poznaniu. 1085

POSADY POSZUKIWANE

MEODY, zdolny, (b. student Politechniki) urzędnik
drzewny, Polak znający się na buchalterii i ma-
nualu kancelaryjnej, poszukuje posady natych-
miast w jakimkolwiek przedsiębiorstwie handlo-
wym lub przemysłowym (najchętniej we Lwowie
lub w Stryju). Łaskawe zgłoszenia pod „T. D.”
przyjmuje Administracja. 1211

LEŚNICZY z długoletnią praktyką leśną i tartacz-
ną, egzaminowany, uczciwy, solidny w pracy, Polak,
lat 42 z chlubnymi świadectwami poszukuje posady
od 1 kwietnia, t. b. pod adr. J. Matyka. Nadle-
śnictwo państwowe w Biłgoraju, województwo lu-
belskie. 1105

SŁUCHACZ trzeciego roku leśnictwa poszukuje prak-
tyki. Łaskawe zgłoszenia pod „Leśnictwo Bakocyn
p. Żurawno”. 1219

BUCHALTER (specjalnie rolniczy) szuka posady. Adres
„Dobre referencje” do Administracji „Słowa”. 1221

WOLNE POSADY.

RZĄDCA z wyższym wykształceniem rolniczym i prak-
tyką potrzebny do Zarządu dóbr. Oferty z podaniem
warunków pod adresem: Kancelaria Główna Aleksan-
dra Lewickiego, Lwów, pl. Mariacki 10. 1198

POSZUKUJĘ rządcy do samodzielnego prowadzenia
300 morgowego gospodarstwa w Wschodniej Mało-
polsce. Kaucja wymagana. Zgłoszenia Batorego 9,
parter Maszewski od 3-5. 1209

LEŚNICZEGO z egzaminem rządowym i praktyką
kulturowania liściastych poszukuje większy Zarząd
dóbr. Młodzi i niezłomni mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia pod „Kultura” L. 13133, z odpisem świad-
ectwa do Administracji dziennika. Nieuwzględnione
bez odpowiedzi. 1139

DWOR Lisko p. Miłatyn nowy koło Lwowa poszukuje
kucharki, uniejacej wykwalifikowanej. Zgłoszenia
pisemne pod wyżej podanym adresem. 1136

PIEC brzozy kolonialnej, znający handel zagran-
iczny, doświadczona i wybitna siła, na posadę człon-
ka Zarządu. 1239

Zawiadamiamy P. T. Kupców

że objęliśmy wyłączne przedstawicielstwo na całą Małopolskę
firmy:

Fabryka przetworów chemicznych M. PISZCZKOWSKI w Warszawie

wytwarzająca o niezmiennej jakości: mydło „VENUS” 65%, mydło
„LEWEK” 56%, mydło szare i tłuściz „Tavette” dla przemysłu
i rolnictwa.

Dla dogodności naszych P. T. Odbiorców otworzyliśmy skład fabry-
czny we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1 (Gmach Skarbka). 1231

Z poważaniem
„RODOHAN”
DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
ROHATYN I SKA
Lwów, Oss. Lińskich 6.

„DYNAMO” Nowo otworzone konces. Przedsiębiorstwo Elektro- techniczne. — Biuro techniczno-handlowe. Lwów, ul. Kopernika 16.

Urządza Centrale Elektryczne: dla miast, gorzelni, fabryk, młynów, tartak-
ów i t. p. z własnymi maszynami. Instalacje światła elektrycznego, motorów
i telefonów.

Specjalny oddział elektromechaniczny: dla naprawy wszelkich maszyn
i aparatów elektrycznych. Tablice rozdzielcze.

Stała wystawa maszyn: Dynamo-maszyny, motory elektryczne, lokomo-
bile, silniki ssaco-gazowe, benzynowe, ropne, agregaty. — Obrabiarki do żelaza,
metali i drzewa. 665

**Kompletne urządzenia dla młynów, gorzelni, tartaków i zakładów prze-
mysłowych.** — Kosztorysy i porada techniczna.

Ważne dla odwiedzających Targi Wiedeńskie!!

Międzynarodowa firma Transportowa

EGER i Ska, Wiedeń II.

TABORSTRASSE 75.

Adres telegr.: „Speedteger”. Nr. telef. 42-0-75, 42-0-76, 42-0-77.

Posiadająca własne filje i zastępstwa na całym kontynencie, poleca
swe usługi P. T. Kupcom odwiedzającym Targi Wiedeńskie.

Posiada własne magazyny tranzytowe i utrzymanie stałe i szybki ruch
wozów zbiorowych do wszystkich miast Polski. 1215

— Konkurencyjne stawki frachtowe i ekspedycyjne. —

BUCHALTER - korespondent polsko-niemiecki, do-
świadczony i pewny bilansista. Zgłoszenia pisemnie
z odpisami świadectw, podaniem dotychczasowej
działalności, referencji i warunków przyjmuje Dy-
rekcja Hurtowni Kolonjalnej, Sp. Akc. we Lwowie,
ul. Kl. Tatarskiej 3. 1235

POTRZEBNA także początkująca siła biurowa z ładnym
charakterem pisma — w praktyce. 1240

RÓŻNE DONIESIENIA.

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze
Pracownia sukien, Mikołaja 18, I. p. 1085

WARSZAWSKA pracownia sukien, kostiumów, pia-
szczy — wykonuje szybko i tanio. Zbliżkiewicza
17, I. p. ganek na lewo. 1211

ODLEWY z miedzi, brązu, mosiądzu, aluminium
i cynku, artystyczne i maszynowe wykonuje „Stop”
Odlewnia i fabryka wyrobów metalowych, Sp. z o.
p., Lwów, Potockiego 22. 1213

NAJTAŃSZA rozrywka w nudne wieczory zimowe, to
abonament w nowej Wypożyczalni Książek Księ-
garni Nauczycielskiej przy ul. Batorego 12. Otwarta
od 9 do 1 i od 3 do 7. — Wpis nowych abonentów
codziennie. 1166

WSTYDZĄCY się zbierać publicznie inteligentni para-
fityk proszą o pomoc, o dostępną sprzedaż, starego
kresla kołowego i, siatkowego materiału po cenie ni-
Adres wskaże Administracja. 1195

KAPITAŁ i współpraca potrzebne do spółki handlo-
wej. Własne biuro skład towarowy z torem kole-
jowym. Wkład 2000 dolarów. Zgłoszenia pod „Hurt”
do Administracji. 1235

Bardzo zdolny podróżujący ratyn. handlowiec
z działu wódek i artykułów spożywczych
wiadający językiem polskim i niemieckim
poszukuje pracy na Małopolskę, Śląsk gór-
ny i cieszyński ewent. Kongresówkę. Zgło-
szenia „Prasa” Kraków, Karmicka 16 pod
„Podróżujący”. 1.36

MUROWANY MAGAZYN

z torem przemysłowym
we Lwowie (Kleparów) do wynaj-
ęcia zaraz.

Blizszych informacji udziela Bank
Hurtowy, Lwów, ul. Leona Sa-
piehy 1. 3. 1230



Pierwszorzędny
materiał,
solidne wykonanie,
przystępne ceny,
na dogodne raty.

1145

Bez operacji radykalna
pomoc dla najzastarzal-
szych i najniebezpieczniej-
szych cierpień przepuklino-
wych u panów i pań.

Proszę żądać prospektu gratis i
franko od specjalisty patentowanych
bandaży przepuklinowych.

M. FREILICHA

Lwów, ul. Gródecka 1. 35

we własnym domu, 1220

który w ciągu 60 lat swej pracy fachowej
niezliczoną ilość podziękowań sobie zdobył.
Dla Pań różnego rodzaju bandaże prze-
puklinowe sporządza kobieta pod jego
nadzorem.

Podziękowanie!

Składam podziękowanie Panu M.
Freilichowi za okazaną troskliwość
umiejętną a bardzo korzystną założe-
nie bandaży przepuklinowych, który
mi natychmiast ulżył w moim cier-
pieniu.

Daj Boże, by dla cierpiących był
zawsze tym balsamem kojącym rany
ludzkości.

Jako znakomitego fachowca
wszystym Go polecam

Feliks Kucharski

major W. P. Wilno.

**Spółka Akcyjna Połączonych Krajowych
Hodowli Nasion Selekcyjnych**

„GRANUM”

Lwów, plac Dąbrowskiego 2.

Telefon Nr. 20-76. 1146

Poleca do siewów wiosennych
w granicach rozporządzonego zapasu:

Zboża siewne oryginalne Stieglera
i inne, jakoteż z kwalifikowane odsiewy.

Nasiona koniczyń czerwonych i bia-
łych atestowane przez Stację bota-
niczno-rolniczą we Lwowie.

Nasiona traw na łąki, pastwiska
i reprodukcję nasienia.

Nasiona buraków pastewnych
Eckendorferów żółtych i czerwonych.

Wszystkie powyższe nasiona, ko-
też nasiona grochów, wyki, fabi-
nów, marchwi i t. p. z gwaranc-
cją normalnej czystości i siły
kiełkowania.